REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, SOBOTA 27 PAŹDZIERNIKA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 15.000 | № 282

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Strejk został zaostrzony!

Wczorajsza konferencja robotników z przemysłowcami nie doprowadziła do porozumienia.

Dziś będą interwenjować przedstawiciele rządu.

Ministrowie Szydłowski i Smólski przyjeżdżają do Łodzi.

ZEBRANIE KOMISJI STREJKOWEJ.

O godz. 10 rano zebrało się w lokalu O.K.Z.Z. posiedzenie komisji strejkowej.

Na posiedzenie to przybyli delegaci związku „Praca" i związku Ch. D. oraz przedstawiciele prezydjuów tych związków.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego wysunięto sprawozdanie z sytuacji w pierwszym dniu strejku.

Strejk ten, który ogarnął zarówno Łódź jak i prowincje według otrzymanych wiadomości zatacza coraz szersze kręgi.

Do strejku tego przyłączył się również przemysł metalowy, pończoszniczy, trykociarki itd.

Następnie omawiano sprawę zabezpieczenia fabryk przed wszelkiego rodzaju możliwemi ekscesami, oraz sprawę ewentualnego proklamowania strejku powszechnego, co do którego uchwalono, że zadecydować może to dopiero komisja okręgowa.

Delegaci składali sprawozdania z ogólnej sytuacji, stwierdzając, że nastrój jest bardzo mocny i o załamaniu się strejku nie może być mowy..

Dłuższą i bardzo ożywioną dyskusję wywołała sprawa konferencji wskazywano na stanowisko przemysłowców, którzy przewlekała ostateczną decyzje.

W końcu zabrali również głos znajdujący się tam przedstawiciele pracowników elektrowni i gazowni, którzy oświadczyli, że pracownicy wspomnianych użyteczności publicznej zajmują stanowisko wyczekujące, a w razie nieuwzględnienia przez przemysłowców żądań włókniarzy przystąpią do strejku.

Następnie przyjęto w sprawie dalszej taktyki następującą uchwałę:

Komisja strajkowa uznając, że żądania robotników muszą być w całości uwzględnione stwierdza, że w razie nie dojścia do porozumienia na konferencji z przedstawicielami przemysłu, żądania swe poprzednie wycofa, strejk obostrzy i wystawi postulat ustalenia płac według miernika przedwojennego.

WCZORAJSZA KONFERENCJA BEZ REZULTATU.

W dniu wczorajszym o godz. pół do dwunastej odbyła się konferencja w lokalu związku przemysłu włókienniczego,

Na konferencji tej prócz przedstawicieli przemysłu i związków zawodowych byli także obecni przedstawiciele komisji strejkowej.

Na wstępie oświadczył p. Kaźmierczak, że robotnicy podtrzymują swe poprzednie żądania jak również dołączają do żądań tych sprawę uruchomienia fabryk na 6 dni w tygodniu.

W odpowiedzi zabrał głos p. inż. Rumpel, który oświadczył że żądanie uruchomienia przemysłu na 6 dni w tygodniu jest zupełnie niezależnie od przemysłowców, gdyż nie istnieje możność zmuszenia kogośkolwiek do prowadzenia fabryki przez 6 dni jeżeli nie istnieje możność sprzedaży wyprodukowanych towarów, co ma miejsce obecnie.

Jako zasadniczy motyw tego żądania wysunęli robotnicy obietnicę udzieloną im przez ministra pracy Smólskiego oraz ministrem przemysłu i handlu Szydłowskiego, który podczas swego pobytu w Łodzi zwrócił się do przemysłowców z tym postulatem.

Przedstawiciel przemysłu stwierdził, że ewentualność ta pomimo dobrej woli przemysłowców mogłaby być zrealizowaną jedynie w wypadku, gdyby przemysł zabezpieczone miał rynki zbytu.

Żądania robotników w sprawie przeliczenia płac co tydzień przemysłowcy zasadniczo nie odrzucają, ale stojąc na stanowisku, że w sprawie tej nie są kompetentni, gdyż załatwić ją może jedynie rząd i w sferach rządowych właśnie winni robotnicy wszcząć akcję uważają, że sprawa ta nie może być omawianą.

W stosunku do żądań podwyżkowych robotników oświadczają przemysłowcy, że mogą udzielić obecnie 30 proc. a przy następnej wypłacie jeszcze 10 proc. co w rezultacie wynosi razem 43—45 proc.

W odpowiedzi oświadczyli przedstawiciele robotników, że warunków tych bezwzględnie przyjąć nie mogą zważywszy, że wystawione żądania 122 proc. stanowią minimum, o które bezwzględnie walczyć będą robotnicy.

W razie gdyby akcja lokalna w Łodzi nie wywarła żadnego skutku i w razie, gdyby stanowisko przemysłowców było nadal takie samo jak dotychczas robotnicy zażądają ingerencji rządu.

Biorąc również pod uwagę ciągły wzrost drożyzny robotnicy ewentualnie zmienią swe żądania w tym sensie, że wysuną sprawę obliczania płac według miernika złota.

W odpowiedzi na to przedstawiciele przemysłu oświadczyli, że ta sprawa leży w płaszczyźnie poczynań rządu i nie może być decydowaną na gruncie łódzkim, tembardziej że związanaby była z bardzo poważnym przesileniem, które zagrażałoby poprostu bytowi przemysłu.

Wobec tego przedstawiciele robotników stwierdzili, że stanowisko przemysłowców jest nadal nieustępliwe i dlatego strejk prowadzić będą do końca. p

CZY ELEKTROWNIA STANIE?

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie zarządu związku zawodowego pracowników elektrowni.

Omawiano ewentualne poparcie włókniarzy podczas strejku przez przyłączenia się do bezrobocia.

Ostatecznie postanowiono w sprawie tej zwrócić się do ogólnego zebrania pracowników, które odbędzie się w dniu dzisiejszym, a ono zadecyduje jakiem będzie stanowisko pracowników elektrowni do strejku włókniarzy. b

CZEGO ŻĄDAJĄ TRAMWAJARZE.

Jak już donosiliśmy, zw. przem. włókienniczego zwrócili się do związków pracowników tramwajowych z wezwaniem do poparcia strejku.

W związku z tem odbyło się w nocy z czwartku na piątek w remizji tramwajowej zebranie pracowników tramwajowych.

Przewodniczący związku p. Smolec przedstawił obecną sytuację ekonomiczną, oraz wyjaśnił zebranym motywy, jakie skłoniły włókniarzy do powzięcia walki o swój byt.

Po wyjaśnieniu również stosunku tramwajarzy i innych pracowników do włókniarzy i ich zarobków, zebranie jednogłośnie postanowili natychmiast przystąpić do bezrobocia, żądać tych samych podwyżek, takich żądają włókniarze dodatków drożyźnianych co tydzień, oraz odzieży dla pracowników kanałowych, warsztatowych i „weksiarzy". W ten sposób tramwaje w dniu wczorajszym stanęły.

PRACOWNICY HANDLOWI SYMPATYZUJĄ Z WŁÓKNIARZAMI.

W dniu wczorajszym zarząd główny klasowego związku włókienniczego otrzymał pismo następującej treści

„Międzyzwiązkowa komisja pracownicza, reprezentująca wszystkie istniejące na terenie miasta Łodzi związki pracowników handlowych i biurowych, wyraża niniejszem swą głęboką sympatję walczącym o poprawę bytu robotnikom oraz oświadcza gotowość w razie wezwania i potrzeby okazania im czynnego poparcia".

STANOWISKO PRACOWNIKÓW GAZOWNI.

W dniu wczorajszym pracownicy gazowni nie naradzali się ewentualnem poparciem strejkujących włókniarzy.

Stanowisko w tej sprawie zajmie dopiero zarząd w dniu dzisiejszym na posiedzeniu obu związków.

Wśród szerokich mas pracowników gazowni panuje bezwzględnie tendencja poparcia czynnego bezrobocia włókniarzy.

PRZYJAZD PP. KLOTTA I DĄBROWSKIEGO.

Dziś wyjeżdża do Łodzi główny inspektor pracy p. Klott wraz z delegatem ministerjum przemysłu i handlu p. Dąbrowskim w celu pośredniczenia przy naradach między związkiem przemysłowców, a strejkującymi robotnikami.

PRZYJAZD MINISTRÓW.

WARSZAWA, 26 października (Tel. wł.). Jak dowiaduje się „Republika" w sobotę rano przyjedzie min. przem. i handlu Szydłowski oraz min. pracy i op. społ. Smólski, celem ujęcia akcji pośredniczej w obecnym zatargu o płace. Wzwiązku z tem ministrowie odbędą szereg konferencji

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

WYJAZD POSŁA NORWESKIEGO.

PAT. — WARSZAWA 26 października — Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym o godzinie 11 przed południem nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra Jego Królewskiej Mości Norwegii, p. Samuela Eyda, który wręczył P. Prezydentowi swe listy, odwołujące go z Polski.

ODZNACZENIE P. SOKALA.

PAT. — GENEWA, 26 października. — Rząd belgijski odznaczył delegata polskiego na międzynarodową konferencję pracy inż. Franciszka Sokala krzyżem komandorskim korony belgijskiej. Delegacja rządu belgijskiego na 5-tą międzynarodową konferencję wręczyła inż. Sokalowi odznaki tego orderu na uroczystem objedzie, wydanym na jego cześć.

WIECZORY CZWARTKOWE

PAT. — WARSZAWA, 25 października — Dnia 25 b. m. odbyło się po raz pierwszy po przerwie wakacyjnej przyjęcie czwartkowe u p. prezydenta Rzplitej oraz p. Stanisławowej Wojciechowskiej. W salonach Belwederu zgromadziła się znaczna ilość osób z kół dyplomatycznych, politycznych, najwyższych urzędników państwowych i generalicji. Państwo prezydentowie przyjmowali wszystkich z ujmującą gościnnością. Zebranie uświetnione zostało koncertem utalentowanego pianisty p. Zygmunta Tygata, który przybył w tych dniach z Paryża.

ZWIĄZKI ZAWODOWE POLSKI NIE CHCĄ KOTA.

PAT — GENEWA, 26 października. — Protest zjednoczonych związków zawodowych w Polsce przeciwko powołaniu przez rząd polski Alojzego Kota na delegata robotników polskich na 5-tą międzynarodową konferencję pracy, podpisany przez Kwaplińskiego, nie został uwzględniony z przyczyn formalnych, albowiem nadszedł już po zatwierdzeniu mandatów delegatów na konferencję.

SPÓŹNIONY PROJEKT.

PAT. — WARSZAWA, 25 października — Minister pracy i opieki społecznej Smólski rozesłał zainteresowanym ministrom resortowym projekt ustawy wypracowanej przez ministrestwo pracy o przymusowym stosowaniu mnożnika drożyźnianego o płacach pracowników prywatnych.

86 SKRZYŃ PRZYRZĄDÓW DLA POLITECHNIKI.

Prof. K. Sławiński, prezes wileńskiego oddziału Polsk. Tow. Krajoznawczego wyjechał na parę miesięcy do Rosji w celu rewindykowania narzędzi i przyrządów z gabinetów naukowych politechniki warszawskiej wyjezionych przez rosjan w r. 1915.

Obecnie prof. Sławiński powrócił przywożąc 86 skrzyń przyrządów.

POSTULATY OGÓŁU ROBOTNIKÓW.

Korespondent polityczny „Republiki" telefonuje z Warszawy

Komitet centralny zw. zawodowych wydał komunikat do prasy, w którym oznajmia, że przedłożył memorjał o wniesienie na sejm ustawy, którąby gwarantowała robotnikom minimum płacy i regulowała zarobki według komisji statystycznej, oraz wprowadziła tygodniowy system obliczenia. Dla przyśpieszenia akcji komitet wzywa robotników do demonstracyjnego strejku i ostateczny termin załatwienia tych postulatów wysuwa na dzień 15 listopada.

Rekonstrukcja czy zmiana gabinetu?

Zamiast Seydy, Nowodworskiego, Gościckiego, Głąbińskiego i Szeptyckiego

Korfanty, Dmowski, Kasznica, Chłapowski.

Endecy nie chcą zrezygnować z Kucharskiego.

REKONSTRUKCJE CZY PRZESILENIE RZĄDOWE.

Korespondent polityczny „Republiki" telefonuje z Warszawy:

W dalszym ciągu odbyły się wczoraj narady nad rekonstrukcją gabinetu. Według domysłów, pochodzących od posła Korfantego rekonstrukcja ma iść w kierunku następującym:

Korfanty — wice-prezes rady ministrów bez teki.

Dmowski ministrem spraw zagranicznych.

Przedstawiciel dubanecji p. Chłapowski i senator Hasznica wzięliby również udział w rządzie. Aby uwolnić dla nich teki, mają ustąpić Nowodworski, minister sprawiedliwości, Gościński, minister rolnictwa i Głąbiński, minister oświaty. P. Chłapowski otrzyma rolnictwo, Kasznica oświatę, albo sprawiedliwość. Rekonstrukcja przyjęłaby wobec tego zwrot na prawo, gdyż p. Chłapowski jest przedstawicielem obszarników poznańskich. Zaprzepaszczenie reformy rolnej byłoby więcej, niż pewne.

Wykonanie jednak tych zmian napotyka na pewne trudności, gdyż p. Dmowski nie może się zdecydować. Pozatem Piastowcy i chadecy chcieliby, ażeby rekonstrukcja objęła również skarb, przeciw temu jednak zastrzegają się endecy, którzy chcą koniecznie Kucharskiego.

Ma wstąpić również gen. Szeptycki, prawica stara się o pozyskanie na stanowisko ministra wojny gen. Sosnkowskiego

Obok rekonstrukcji widać rozprężenie w łonie większości, i tak np. wczoraj na konferencji rolnej dwaj Piastowcy opuścili salę posiedzeń, wraz z lewicą, w chwili, gdy przyjęto wniosek o wybór podkomisji dla osądzenia sprawy majątków kościelnych.

„WZMOCNIENIE I USPRAWNIENIE".

AW. — WARSZAWA, 26 października — „Gazeta Warszawska" podaje: Z powodu uczynionych. p. Romanowi Dmowskiemu propozycji przyjęcia teki spraw zagranicznych, toczą się obecnie pomiędzy rządem a większością rządowa rokowania, dotyczące rekonstrukcji gabinetu również i na innych stanowiskach. Rekonstrukcja ma na celu wzmocnienie i usprawiedliwienie gabinetu, nie dotyczy jednak teki ministerstwa skarbu.

DUBADECJA NIE NALEŻY DO WIĘKSZOŚCI.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje: Jeden z wybitnych posłów Dubadecji oświadczył wczoraj w kuluarach publicznie, że klub ten nie należy już faktycznie do większości rządowej.

WIZYTA PRZED DYMISJĄ.

PAT. — WARSZAWA, 26 października — Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 26 bm. ministra spraw zagranicznych p. Marjana Seydę, który przedstawił mu stan spraw aktualnych dotyczących polityki zagranicznej.

Strejk kolejowy rozszerza się!

Militaryzacja kolei i kolejarzy.

Pocztowcy również porzucają pracę.

Korespondent polityczny „Republiki" telefonuje z Warszawy:

Wczoraj o godz. 2 po poł. upłynął termin otrzymania odpowiedzi na wystawione żądania przez związki kolejowe i pocztowe. Minister poczty, odpowiedział, że przedstawi całą sprawę radzie ministrów. Minister kolei odpowiedział, iż tylko część postulatów będzie uwzględniona. Odpowiedź ta nie zadowoliła przedstawicieli związków zawodowych, którzy jednak wstrzymali się z proklamowaniem strejku, aż do otrzymania ostatecznej odpowiedzi.

Strejk kolejowy rozszerza się mimo to nadal i stanęły już warsztaty kolejowe. Rząd zamierza zmilitaryzować koleje w ten sposób, że zarządzi mobilizację kolejarzy. Tymczasem już na dworcu warszawskim na 4 posterunku przygotowano cztery kopanie 6-go pułku kolejowego.

Jedna dla ruchu podmiejskiego, druga dla ruchu dalekiego. Do Warszayw przychodzą pociągi ze znacznym opóźnieniem z północy i częściowo z południa z Katowic i Krakowa.

STREJK KOLEJARZY WĘZŁA ŁÓDZKIEGO.

W dniu wczorajszym odbyło sie zebranie kolejarzy na którem przyjęto jednogłośnie uchwałe przystapienia do strejku tak jak to już uczynili maszyniści.

Uważając, że obecna chwila jest najodpowiedniejszą do wywalczania sobie poprawy bytu popierajac przytem akcję strejkową włókniarzy kolejarzy rozpoczęli strejk wczoraj o godz. 12 w obiad.

Wobec tego cały wezeł łódzki objęty jest strejkiem. p

KOLEJKI DOJAZDOWE STANĘŁY.

Wczoraj o godzinie 2 popołudniu zastrejkowali robotnicy tramwajowi na linjach dojazdowych, wobec czego ruch na tych linjach zamarł.

Pracownicy podążyli na miejsce narad nad sytuacja.

OGÓLNA SYTUACJA.

PAT. — WARSZAWA, 26 października — W położeniu strejku maszynistów kolejowych naogół nic się nie zmieniło, o tyle, że strejk nie przejawił sie w żadnej nowej organizacji. Ruch kolejowy, na terenach objętych strejkiem. podtrzymywany jest nadal w rozmiarach dotychczasowych. Połączenie kolejowe Warszawy ze wszystkiemi centrami prowincjonalnemi jest zapewnione.

Podkreślić należy, że ruch kolejowy pomiędzy okręgową poznańską dyrekcją kolejową a okręgową dyrekcją katowicką odbywa się o ile chodzi o aprowizację G. Śląska, znacznie sprawniej, niż przedtem.

URUCHOMIENIE POCIĄGÓW.

AW. — KRAKÓW, 26 października Ruch kolejowy jest częściowo utrzymany. Pociągi prowadzą maszyniści wojskowi i maszyniści innych dyrekcji głównie katowickiej.

Zgłosiło się również do pracy wielu emerytów.

TERROR STREJKOWY.

PAT. — WARSZAWA, 26 października — W związku z strejkiem maszynistów kolejowych donoszą, że strejkujący w niektórych miejscowościach dopuszczają się aktów terroru w stosunku do tych, którzy pełnią służbę.

W Stanisławowie strejkujący obrzucili parowóz kamieniami, a na przestrzeni pomiędzy miejscowością Ligota a Dziedzicami obrzucono również kamieniami pociąg, przyczem maszynista został ciężko ranny.

Również między Dziedzicami a Oświęcimem żołnierz patrolujący znalazł na drodze porozkładane podkłady, które natychmiast usunięto. Dziś nad ranem, około 4, wykoleił sie pod Szczakową, z niewiadomych przyczyn parowóz i wóz bagażowy nr. 302. Nikt szwanku nie poniósł.

MILITARYZACJA KOLEJARZY.

AW. — LWÓW, 26 października — Sytuacja strejkowa naogół bez zmiany. Maszyniści kolejowi w Rozwadowie przyłączyli się do strejku. W całym okręgu dyrekcji lwowskiej kursowało przeszło 60 pociągów osobowych i pośpiesznych.

Militaryzacja pracowników kolejowych rozciągnęła się od rocznika 1882 wzwyż.

CZY JEST MILITARYZACJA.

PAT. — WARSZAWA, 26 października — W związku z notatkami i wiadomościami o rzekomej militaryzacji polskich kolei państwowych w okręgach objętych strejkiem należy zaznaczyć, że militaryzacja ta całkiem miejsca niema.

Ministrerstwo spraw wojskowych powołało jedynie pewne roczniki na ćwiczenia rezerwy, a ponieważ wykwalifikowany personel kolejowy ma zawsze pełnić służbę w wojskowych formacjach kolejowych, więc wobec tego władze wojskowe przydzieliły powołanych na ćwiczenia rezerwistów do służby na kolejach państwowych. Personel maszynistów, powołanych dotychczas pod broń w okręgu dyrekcji małopolskiej, stawia się chętnie na wezwanie.

KOMUNIKAT URZEDOWY.

PAT. — WARSZAWA, 26 października — W położeniu stejku maszynistów kolejowych, o ile chodzi o podtrzymanie ruchu osobowego i towarowego, nie zaszła żadna zmiana. W okręgowych dyrekcjach: krakowskiej, stanisławowskiej i lwowskiej kursuje około 50 procent normalnych pociagów osobowych. W okręgowej dyrekcji warszawskiej niemal 100 proc., a towarowych około 20 proc. W okręgowej krakowskiej dyrekcji kolejowej strajkujący pracownicy powracają do pracy, w szczególności powrócili oni na stacji Jasło. Natomiast w okręgowej dyrekcji warszawskiej strejk maszynistów wybuchł w Sosnowicach. Kutnie w Aleksandrowie częściowo strejkują robotnicy dzienni, podobnie jak i w Piotrkowie strejk ten jednak wywołany został terrorem strejkujących poprzednio maszynistów Stanęły również warsztaty kolejowe w Warszawie oraz w Strzemieszycach. Organizacje, które wywołały ruch strejkowy stwierdzają, obecnie że z pod ich kierownictwa zaczynają się wyłamywać pewne elementy, które nie cofają się przed drogą zbrodni, sabotażu i terroru. Oczywiście, rząd przedsięwziął wszystkie kroki i środki aby wszelkie akty terroru i sabotażu w samym zarodku unicestwić. We wszystkich pięciu dyrekcjach nieobjętych strejkiem kolejowym panuje najzupełniejszy spokój. Na stacjach granicznych gromadzą się w coraz większej ilości pociągi aprowizacyjne i węglowe, które mimo nadzwyczajne wysiłki zarządu kolejowego w pewnych tylko procentach mogą być przeprowadzone przez okręgi objęte strejkiem do okręgów strejkiem nieobjętych. Dyrekcje kolejowe wileńska, radomska, poznańska i gdańska oświadczyły gotowość dyrekcji warszawskiej dopomożenia jej przy pomocy swego personelu do przeprowadzenia owych pociągów aprowizacyjnych, pod tym jednak warunkiem, że personel prowadzący będzie zabezpieczony przed aktami terroru.

STREJK POCZTOWCÓW.

PAT. — KRAKÓW, 26 października — Strejk pocztowców objął tylko miasto Kraków i ograniczył sie jedynie do służby i niższych urzędników pocztowych. Telegrafy i telefony funcjonują bez zmiany. Ambulatorja kursują we wszystkich uruchomionych pociągach osobowych. Dyrekcja krakowska poczyniła wszelkie starania, aby w dniu dzisiejszym uruchomić służbe doręczania tj. listonoszów którzy wczoraj zastrajkowali.

AW. — KRAKÓW, 26 października — Sytuacja strejku pocztowego uległa o tyle zmianie, że w godzinach popołudniowych przyłączyli się również do strejku listonosze, i urzędnicy pocztowi. Biura przyjmowania i wydawania pakunków zamknięto.

Gmach pocztowy obstawiony jest przez oddział policji.

Wiadomości bieżące.

PAŹDZIERNIK
27
SOBOTA

Dziś: Sabiny p. m.
Jutro: Szymona

—:—

Wschód słońca g. 5.56
Zachód o g. 4 48
Wsch. księżyca 9.43 w.
Zachód o g. 7.20 pp.
Długość dnia g. 10.52
Ubyło dnia g. 5.53

Z OSTATNIEGO POBYTU MINISTRÓW W ŁODZI.

W ostatnim dniu pobytu pp. ministrów: ministra przemysłu i handlu, p. Szydłowskiego, ministra pracy, p. Smólskiego oraz dyrektora departamentu przemysłowego, p. inż. J. Dąbrowskiego zwiedzono elektrownię o godz. 4-tej po poł., przy udziale p. wojewody, prezydjum miasta w pełnym składzie, p. komisarza rządu oraz przedstawicieli władz administracyjnych i politycznych wojewódzkich i miejskich.

Po przedwstępnym zaznajomieniu zwiedzających przez p. zarządcę państwowego, inż. Leona Golca co do obecnego stanu elektrowni i rozwoju jej powojennym, t. j. w okresie znajdowania się elektrowni pod zarządem państwowym, kierowanym przez ministerstwo przemysłu i handlu, nastąpiło zwiedzenie wszelkich urządzeń elektrowni, poczem po skromnym podwieczorku goście udali się na dworzec fabryczny, odprowadzeni przez miejscowe władze.

—x—

Z komisji radzieckich. Do delegacji wydziałów handlowego i gospodarczego frakcja radziecka NPR. desygnowała r. Dąbrowskiego na miejsce r. Zuberta, do komisji teatralnej ob. Wład. Sobczakównę na miejsce ob. Kaźmierczaka.

Do państw. dyr. ubezp. wzajemnych frakcja żydowska wydelegowała r. Kenigsberga na miejsce r. Raszkiera.

„Dziennik Zarządu m. Łodzi". Wyszedł z druku nr. 44 „Dziennika Zarządu m. Łodzi", zawierający: sprawozdanie ze zjazdu miejskich referentów podatkowych w Kaliszu, protokół posiedzenia rady miejskiej z dn. 11 bm., Ustawę o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (d. c.), oraz kronikę miejską. Prenumeratę przyjmuje administracja „Dziennika Zarządu m. Łodzi", Pomorska 18, I piętro, gdzie nabywać można również egzemplarze pojedyńcze. Cena egzemplarza — mk. 6000.

ZBRODNICZY ŻART.

Onegdaj wieczorem zgłosił się do administracji „Republiki" interesant, który podał celem umieszczenia we wczorajszym numerze nekrolog i zapłacił należną sumę kilkuset tysięcy marek. Okazało się, iż zwyrodniałemu „inserantowi" chodziło o zbrodniczy żart lub ohydną zemstę, gdyż rzekomy nieboszczyk, profesor gimnazjalny dr. jur. et phil Rudolf Taubenszlag, znany i cenjony pedagog i literat, cieszy się po dłuższej chorobie — najlepszym zdrowjem i humorem.

Teatr, muzyka i sztuka.

—:o:—

TEATR MIEJSKI.

Dziś ściągający najszersze masy, żądne barwnego dramatycznego widowiska, „Ten, którego biją po twarzy" L. Andrejewa.

Jutro po południu dla młodzieży „Fantazy", wieczorem nagrodzona na konkursie komedja S. Kiedrzyńskiego „Jakoś to będzie!"

PRZEGLĄD REPERTUARU.

W sobotę i niedzielę przedstawienia w teatrze miejskim utworzą częściowy przegląd dotychczasowego repertuaru. A więc w sobotę popłudniu (ceny zniżone) dla młodzieży arcydzieło Słowackiego „Fantazy", wieczorem — znakomicie grana komedja S. Kiedrzyńskiego „Jakoś to będzie"

W niedzielę popołudniu, po cenach zniżonych, doskonała groteska Molnara „Jego mecenas", wieczorem wybitny dramat Andrejewa — „Ten, którego biją po twarzy"

TEATR POPULARNY.

Dziś w sobotę o godz. 4 po poł. przedstawienie dla młodzieży po cenach zniżonych odegraną zostanie pogodna komedja w 3 akt. „Grube ryby" M. Bałuckiego.

Wieczorem o godz. 8.15 — 4 aktowa sztuka p. t. „Hajduczek" przerobiona z powieści H. Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski".

W niedzielę 28 b. m. o godz. 3.15 po poł. na ogólne żądanie publiczności odegraną zostanie sensacyjna sztuka z francuskiego p. t. „Głośna sprawa".

Wieczorem o godz. 8.15 — „Hajduczek"

W poniedziałek 29 b. m. przedstawienie dla rzesz robotniczych.

NAJBLIŻSZE KONCERTY ŁÓDZKIEJ ORKIESTRY FILHARMONICZNEJ.

5-ty wielki koncert abonamentowy z udziałem znakomitej skrzypaczki Edyty Voigtlaender i pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga odbędzie się we wtorek dn. 30 b. m. o godz. 8.30 wiecz.

Pani Voigtlaender odegra z tow. orkiestry koncerty: Es-dur Bacha i Mendelssohna. Będzie to prawdziwa uczta artystyczna dla muzykalnej Łodzi, która wysoko ceni wielki talent tej świetnej artystki. Dyr. Fitelberg poprowadzi m. i. poemat symf. Głazunowa „Morze". Wspaniałe to dzieło odtworzonem będzie w Łodzi poraz pierwszy.

4-ty koncert ludowy (Poranek symfoniczny) odbędzie się w niedzielę dn. 28 b. m.—W programie m. i. Suita Griega „Peer Gynt" Nr. 1 oraz koncert A-dur Mozarta, który wykona z tow. ork. znany chlubnie skrzypek i pedagog prof. Feliks Wizenberg. Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie dyr. Teodor Ryder. Początek punktualnie o godz. 12 i pół.

Bilety na powyższe koncerty są do nabycia w gmachu Filharmonji przy kasie Nr. 2.

Łódź dla ofiar katastrofy
w cytadeli warszawskiej.

W dniu 24 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. wojewody zebranie w województwie, na którym uczestniczyli zaproszeni przez p. wojewodę przedstawiciele wszelkich sfer społeczeństwa, handlu i przemysłu, w celu zorganizowania komitetu niesienia pomocy ofiarom wybuchu w cytadeli warszawskiej.

Po ożywionej wymianie zdań ustalono w ogólnych zarysach zakres działalności i przystąpiono do wyboru ścisłego komitetu.

Komitet ten zebrał się zaraz następnego dnia w lokalu „Czerwonego Krzyża" i pod przewodnictwem d-ra Skalskiego przystąpił do wyboru prezydjum, w skład którego weszli: p. inż. Bronisław Chojnowski i inż. Teofil Tyrakowski.

Jednocześnie utworzono następujące sekcje:

1 **Administracyjną**, pod przewodnictwem p. d-rowej Skalskiej, której zadaniem będzie cała praca biurowa i informacyjna w stosunku do prasy, związków i zrzeszeń. Sekcja ta stale będzie w lokalu „Czerwonego Krzyża", przy ul. Piotrkowskiej nr. 96.

2 **Finansową**, pod przewodnictwem p. Aleksandra Roszkowskiego, której zadaniem będzie zorganizowanie poboru składek.

3 **Sekcję**, pod przewodnictwem p. Koczyńskiego i p. Stanisława Malinowskiego, mającą na cel zbiórkę przedmiotów w naturze dla ofiar.

W programie zakreślone zostało, że całe miasto podzielone będzie na rewiry, w których pracę obejmą poszczególne organizacje społeczne i kulturalne przy pomocy uproszonych osób w celu przeprowadzenia zbiórki, która skoncentrowaną będzie całkowicie na okres 10-cio dniowy.

Komitet jednogłośnie uchwalił, aby nie urządzać na ten cel żadnej zbiorki ulicznej jak również spektakli lub zabaw które zdaniem komitetu, nie licują z powagę zadania.

We wtorek, dnia 30 bm. o godz. 6 popoł. odbędzie się w lokalu giełdy zebranie, na które zaproszeni będą przedstawiciele wszystkich związków i stowarzyszeń dla zorganizow. dalszej pracy.

Na honorowych prezesów komitetu postanowiono zaprosić księdza biskupa Tymienieckiego, p. wojewodę Rembowskiego i p. dowódce korpusu, generała Majewskiego.

Dlaczego pogotowie musi mieć karetki samochodowe.
Przerażający wzrost wypadków, wymagających nagłej pomocy.

Ogłoszona w „Roczniku Statystycznym m. Łodzi" za rok 1922 statystyka Pogotowia ratunkowego wykazuje, że liczebność wypadków, wymagających pomocy natychmiastowej, wzmaga się.

Jeżeli porównać rok ubiegły z dwoma poprzedniemi, to okaże się, że wypadki mnożą się z roku na rok zyskując na tempie. W 1920 r. Pogotowie było wzywane 2822 razy, w r. 1921 — 3077 razy, w r. 1922 — 4553 razy. Liczba wypadków w r. 1921 jest wyższa od analogicznej liczby z poprzedniego roku o 9 proc., w r. 1922 w stosunku do poprzedniego o 48 proc. Pogotowie jest wzywane do wypadków i do przewozu.

Z liczby 10452 wezwań w rozpatrywanem trzyleciu przypada wezwań do wypadków 5806, a więc około 70 proc. Rozpatrując wypadki podług przyczyn, widzimy, że najliczniejszą grupę stanowią upadki, uderzenia i poranienia. Do tych wypadków Pogotowie było wzywane w. roku 1920 — 570 razy, w r. 1921 — 614 razy, w r. 1922 — 997 razy.

Następną z kolei, co do liczebności kategorję przyczyn stanowi nędza. Kategorja ta obejmuje w r. 1920 — 293 wypadki, w r. 1921 — 310 wypadków, w r. 1922 — 344 wypadki. Dalej idą samobójstwa i zamachy samobójcze (1920 r — 103, 1921 — 159, w r. 1922 — 198) oraz najechania i przejechania (1920 r. — 108, 1921 r. — 124, 1922 r. — 141ł. Wzmagają się również wypadki rozpraw nożowych (1920 r. — 24, 1921 — 40, 1922 — 47), zaczadzeń (1920 —8, 1921 — 15, 1922 — 38), i zatruć alkoholem (1920 —, 1921 — 19, 1922 — 38).

Mając na względzie zobrazowany wyżej wzrost liczebności wypadków, wymagających pomocy Pogotowia ratunkowego miasto przedsięwzięło środki, zmierzające do udoskonalenia tej pomocy.

Wyrazem tego jest uchwała zapadła na posiedzeniu rady miejskiej z dn. 25.10 1923 r., aby zakupić dla Pogotowia ratunkowego karetki samochodowe.

Epidemja tyfusu brzusznego zatacza coraz szersze kręgi.
I zbliża się do centrum miasta.
Ul. Cegelniana jest najbardziej zagrożona.

W piątek przed południem z inicjatywy wydziału zdrowotności publicznej odbyła się w magistracie konferencja w sprawie walki z epidemją tyfusu brzusznego.

W konferencji, prócz ławnika wydz. zdrowotności publ. A. Joela, naczelnika wydziału sanitarnego W.Z.P., dr. Starzyńskiego, oraz inspektora szpitali miejskich dr. Mitelstaedta, brali udział: kierownik Województwa wydziału zdrowia dr. Skalski, kierownik państwowego zakładu hygjeny, prof. dr. Veneluet, naczelny lekarz kasy chorych w Łodzi, dr. Kluszyński oraz inż. Kępiński Trabczyński i Rymsza.

Po zagajeniu posiedzenia przez p. A. Joela, zabrał głos dr. Starzyński, który w treściwym referacie zapoznał zebranych z obecnym stanem epidemji tyfusu brzusznego w Łodzi.

Ze sprawozdania dra Starzyńskiego dowiedziano się, że epidemja tyfusu brzusznego głównie panuje w północno zachodniej części naszego miasta, rozszerzając się coraz bardziej ku śródmieściu.

Z obliczenia centrum znajdujących się ulic najwięcej zagrożona jest ulica Cegielnana, **w domach oznaczonych nr. 42. do 59 gdzie w październiku skonstatowano 15 wypadków.**

W przeważnej części wypadków przyczyną ich jest nadzwyczaj **antysanitarny stan posesji,** gdzie przeważnie **kanały ustępowe stykając się ze studniami,** zanieczyszczają wodę, następnie zaś — nadzwyczajne niechlujstwo ludności.

Po dłuższej dyskusji rzeczowej w bliższej zabierali głos wszyscy obecni, uznano, iż pierwszym niezbędnym środkiem, zmierzającym ku ukróceniu epidemji, jest przedewszystkiem zbadanie przyczyn rozradnika epidemji w tych domach, gdzie znajdują się chorzy.

Postanowiono więc: poddać analizie wodę, mleko itp. produkty, używane przez środowisko chorego, zbadać studnie, ustępy i t.p. polecić właścicielom posiadającym studnie z dobrą dową wydawać ją okolicznej ludności, zaś studnie z zarażoną wodą zamknąć. Następnie w celu uświadomiającym ogół przed grozą epidemji urządzić cały szereg popularnych pouczających odczytów oraz wydać odezwę do ludności.

Wreszcie wobec tego, że w szpitalach miejskich brak jest baraków i łóżek zwrócić się do Czerwonego Krzyża i wojskowości o wypożyczenie pewnej ilości łóżek oraz o ustąpienie w szpitalu wojskowym baraku dla chorych na tyfus brzuszny.

B. P.

HENRYK IMICH

zmarł d. 26 paźdz. 1923 r. przeżywszy lat 56.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Zawadzkiej № 35 na cmentarz żydowski nastąpi w niedzielę dn. 28 października o godz. 12-ej w poł.

4945

Dzieci.

PRAWO I ZYCIE.

Wyrodna matka przed sądem.

Sędzia Zaborowski w trybie postępowania uproszczonego rozważał sprawę przeciwko 26-letniej Wandzie Forst, mieszkance wsi Janów pow. łęczyckiego, oskarżonej o pozbawienie życia swego nieślubnego dziecka.

Oskarżona na sądzie nie przyznaje się do winy. Nic dziecku nie zrobiła. Urodziła dziecko o 6-ej z rana na progu pod domem.

Świadek Wilhelm Forst, ojciec oskarżonej korzysta z przysługującego mu prawa i zrzekł się składania zeznań.

Felczer Kasprzak stwierdza, że dziecko miało siniak na krtani.

Biegły dr. Zanenberg twierdzi, że przyczyny śmierci dziecka nie można ustalić. Uszkodzenie ciała miały, miejsce i mogły w skutkach spowodować śmierć.

Podprokurator zrzekł się oskarżenia. Sędzia skazał wyrodną matkę na rok więzienia z pozbawieniem prawa, a na zasadzie amnestji pół kary darował.

Ustawa o ochronie lokatorów w sejmowej komisji prawnej.

Jak będziemy regulować komorne.

Nie parytet złoty, lecz wskaźniki drożyźniane.

PAT. — WARSZAWA, 26 października — Sejmowa komisja prawna na dzisiejszem posiedzeniu wysłuchała wyjaśnień przedstawicieli rządu, w jakich rozmiarach rząd gotów jest pokryć zwiększenie wydatków pracowników państwowych, powstałych wskutek zmiany stawe komornjanych w ustawie o ochronie lokatorów.

Dyrektor departamentu ministerstwa skarbu p. Dzierżanowski z polecenia p. mnistra skarbu oświadczył, że rząd liczył się już z tą sprawą przy wnoszeniu ostatniej noweli do ustawy o ochronie lokatorów i że gotów jest pokryć nadwyżkę wydatków, jakie powstaną w budżecie pracowników państwowych przez przyznanie im odpowiednich dodatków.

Przedstawiciel ministerstwa robót publicznych dawał wyjaśnienia w sprawie wykonania przez rząd ustawy o rozbudowie miast. Rząd wydał dotychczas na ten cel 137 miljardów marek. Liczba nowych mieszkań, które wystawi się przy tej pomocy, jest zapewniona w ilości ok. 2.000 pokojów.

Nad wyjaśnieniami przedstawiciela rządu wywiązała się dyskusja. Po wyczerpaniu rozpraw, referent wice-marszałek Seyda oświadczył, że obliczanie w nowej ustawie stawek komornianych, oparte na parytecie złota, uważa zawsze jedynie za środek techniczny obliczania istotnej wartości stawek na pierwszy kwartał, że jednak nie uważa tego sposobu za jedynie możliwy. **Jeżeli możnaby było przeprowadzić to obliczenie w inny sposób, a w szczególności na zasadzie wskaźnika drożyźnianego, nie widziałby on przeszkód do przyjęcia tej zasady.**

Komisja, w myśl propozycji referenta, uchwaliła zwrócić się do rządu o przedstawienie jej obliczenia wskaźnika drożyźnianego w stosunku do cen 1914 r. na najbliższem posiedzeiu.

——XX——

Wiadomości sportowe.

Wyniki zagraniczne.

Anglja.

Blackburn Roders—Manchester City 0:1,
Bolton Wanderers—Arsenal 1:2,
Liverpool—Nottingham Forest 4:2,
Middlesborugh—Newcastle United 1:0,
Sunderland—Tottenham Hostpurs 1:0,
Shelsea—Westham United 0:0,
West Bromwich Arsenal—Aston Villa 1:0,
Cardiff City—Preston Nort End 1:1,
Birningham—Hunderfield Town 0:1,
Notts Connty—Everston 1:1,

Zagadka Atlantydy.

W Hiszpanji u ujścia rzeki Wwałdakwiwiru, prowadzone są roboty ziemne, mające na celu odkopanie szczątków starożytnego miasta Tartessos.

Historja miasta Tartessos, które w VI wieku przed Chrystusem było pierwszorzędnej wagi placówką handlową, znaną jest tylko w bardzo ogólnych zarysach. Prace nad odkopaniem tego miasta są specjalnie o tyle interesujące, że mają one przynieść rozwiązanie trapiącej umysły ludzkie od 2000 lat zagadki Atlantydy. Ażeby to zrozumieć, należy uprzytomnić sobie następujące fakty: Jedynym źródłem podania o zatopionej wyspie Atlantis są pisma filozofa greckiego Platona, który w dwóch swoich djalogach: „Krytias" i „Timeus" opowiada o tem, co się do jego wiadomości o owej bogatej, szczęśliwej, nie istniejącej wyspie dostało. Swego czasu przypuszczano, że całą historją o Atlantydzie jest tylko wymysłem Platona, który szukał jakiejś geograficznej sukienki, aby nadać swemu obrazowi idealnego państwa pozory rzeczywistości. Obecnie jednak uczeni z uzasadnionych powodów odrzucają to przypuszczanie. Wielce prawdopodobnem jest, iż Platon podawał istotnie historyczne informacje, zaczerpięte ze źródeł egipskich, chociaż z własnymi dodatkami.

Platon twierdzi, że zaginiona Atlantyda znajdowała się na Oceanie, niedaleko Słupów Herkulesa Cieśnina Gibraltaru. Wystpa ta, była tak wielką, jak Mała Azja i Libia razem wzięte. Odznaczała się wysoką kulturą, wielkiemi bogactwami i niezwykle szczęśliwymi warunkami socjalnymi, aż pewnego dnia wyspa zginęła w toni morza.

Informacje Platona o wielkości Atlantydy, mają się podobno zgadzać zupełnie ze wskazówkami co do handlowego terenu prastarego miasta Tartessos, który sięgał od wybrzeża bursztynowego przed ujściem Elby aż do kopalni w górach Cornawallisu i najbardziej oddalonych okolic morza Śródziemnego.

Prof. Schulten, z którego inicjatywy podjęto prace nad odkopaniem miasta Tartessos twierdzi, że wielkie inne wskazówki Platona dadzą się do Tartessos zastosować. Nawet to, co jest w podaniu najbardziej nieprawdopodobna pierwiastkiem, to zn. zniknięcie wyspy w ciągu jednej nocy i uniemożliwienie przez to ruchów okrętom na tej przestrzeni morza zgadza się zupełnie i jeśli nie geofizykalnie, to w sposób polityczno-historyczny wyjaśnionem być może. Albowiem po morskiej bitwie w 537 r. przed Chrystusem, w której Tartassjeczycy pokonani zostali przez Kartagińczyków, zbronili zwycięzcy wszystkim niekartagińskim okrętom wolnego przejazdu po morzach na zachód od Słupów Herkulesa, ażeby cały, tak wielkie dochody niosący handel na Oceanie w swoje wyłącznie zagarnąć ręce. Tak n. p. zabroniono przejazdu okrętom greckim. W chwili, kiedy Platon pisał swoje djalogi — morze poza Słupami Herkulesów było już dla Helenów od 150 lat niedostępne. Aż do 214 roku przed Chrystusem, to zn. do czasu opanowania przez Rzymian obecnej południowej Hiszpanji, a zatem przez 300 lat trwała ta kartagińska blokada cieśniny Gibraltaru.

Tak samo wszystkie wskazówki Platona, co do położenia stolicy i portów na Atlantydzie, co do bogactw kruszcowych otaczających ją gór „Sierra Morena", według stanu obecnych badań odnosić miałyby się do miasta Tartassos.

Wobec tego problem Atlantydy, który tyle wieków zaprzątał umysły uczonych i podniecał fantazje poetów, znalazłby rozwiązanie niezwykle proste.

Pomóżcie biednym sierotom!

Wobec szalonej drożyzny podręczników szkolnych Zarząd instytucji, która nas wychowuje nie jest w stanie dostarczyć nam w dostatecznej ilości potrzebnych nam książek. Udajemy się do Was, szczęśliwi koledzy i koleżanki, byście nam ofiarowali niżej podane, a niepotrzebne wam podręczniki.

Składajcie, prosimy Was o to gorąco, Wasze dary dla nas na ręce p. Toruńczykowej do firmy „Margot", Piotrkowska 64, — a my ślemy Wam wzamian serdeczne „Bóg zapłać!"

Sieroty z „Domu Sierot", Piotrkowska 38.

Potrzebne są następujące książki:

Chcę czytać — Dargielowej, 2 egz.

I-szy rok nauczania rachunków — Thomasa i Szwolne, 2 egz.

II-ga książka do czytania — C. Boguckiej i C. Niewiadomskiej, 3 egz.

Pierwsze ćwiczenie do nauki popr. stopień II-gi — C. Bogułskiej i C. Niewiadomskiej, 3 egz.

Arytmetyka — Tadeusza Sierzputowskiego — 3-ci rok naucz. cz. I, 3 egz. Gramatyka — Boguckiej i Niewiadomskiej 2 egz. Krajoznawstwo — L. Sawickiego wyd. 6 st. 4 dla 1 kl. szk. powsz. Gramatyka 2-gi rok naucz. wyd. 9 kl. I Niewiadomskiej. Religja — Dubinowa cz. I. Dzieje ojczyste — Geberta i Gebertowej, 3 egz. Religja Dubinowa cz. 2

Nr. 232

REPUBLIKA

27 PAŹDZIERNIKA 1923

Chwila jest groźna i decydująca.

Z chwilą, gdy obejmujący władzę rząd p. Witosa w swych przemówieniach programowych wygłaszał zdania o przyszłości ponure, beznadziejne, tchnące głębokim pesymizmem — społeczeństwo, nawet wrogie koncepcji rządu prawicowego ludziło się hipotezą, że jest to może ta niezbita pewność lekarza, wiedzącego co myśleć o chorobie, którą ma z organizmu społecznego usunuć; znajdującego jej groźny stan, ale na tej znajomości właśnie opierającego swą perspektywę wygranej. Społeczeństwo sądziło, że jest to realne wyzbycie się dotychczasowych sentymentów legend „żelaznej miotły" itp. romantycznych cudów, które do tej pory grały niepodzowną rolę w naszych programach gospodarki i polityki wewnętrznej, oraz międzynarodowej.

Liczni byli ci, co pod adresem p. Witosa powtarzali za posłem Diamandem słowa, wyrzeczone przez niego w swoim czasie o min. skarbu Jastrzębskim: „ma się wrażenie, że odszedł od łoża chorego znachor, a przyszedł prawdziwy lekarz". P. Witos zyskał tym sposobem oparcie w społeczeństwie nietylko piasto - chjeńskiem, ale częściowo i lewico usposobionem.

Zwykłym u nas trybem wypadków przerodziłoby się to wszystko w najczystrzej krwi sielankę sarmacką, gdyby nie fakt, że kilkomiesięczne rządy p. Witosa sprowadziły kraj tuż nad sam brzeg przepaści, ilustrując jaskrawo groźny, katastrofalny stan wszystkich, ale to wszystkich dziedzin naszego życia społeczno-państwowego.

Rząd, opierając się na wywołanej sztucznie iluzji — uprawiał ją w dalszym ciągu. Z ust członków gabinetu padły raz po raz słowa i zdania o tem, że rząd nie jest w stanie zapewnić, czy sytuacja polepszy się kiedykolwiek. Co więcej! szef tego rządu powiedział nawet bez ogródek, że „jutro będzie jeszcze gorzej".

I z tą chwilą przestano się łudzić. Kraj przekonał się, że rząd ten jest rządem ludzi, którzy ani na chwilę nie przypuszczają, iż mogą się przyczynić do odrodzenia zniszczonego wojną kraju pod względem gospodarczym i politycznym, którzy nawet wiedzą, że wśród nich są tacy, co ani doby jednej nie powinni byli piastować lub endekować tek ministerjalnych, atoli rząd ten postanowił trzymać się swych mandatów kurczowo, ze względów właśnie wręcz romantycznych, gdyż zapragnął dokazać tego cudu, że w Polsce rządzić mogą tylko „czysto-polacy".

Obałamucono społeczeństwo okropnie gdyż wyzwalającym się z objęć trującego uroku szowinistycznego masom rzucono z powrotną siłą stare hasła, zyskując przedewszystkiem na popularności, a co za tem idzie, na poparciu bezkrytycznych rzesz obywateli.

Mówimy bezkrytycznych, bowiem sfery myślące zdrowo i racjonalnie odmówiły gabinetowi p. Witosa zaufania, co odbiło się tak jaskrawo w czasie głosowania nad votum ufności dla rządu w dniach ostatnich. Zamiast 55 głosów poselskich, za rządem wypowiadało się już tylko 17 i to z wielkiemi zastrzeżeniami, które odbijają się dziś w konieczności rekonstrukcji gabinetu.

P. Witos jednak zaufanie uzyskał, powiedziano sobie szeroko. Tak jest, po tem zaufaniu jednak społeczeństwo miało prawo oczekiwać od rządu wzmocnienia się jego prestige'u, ergo — polepszenia sytuacji w kraju — okazuje się jednak, że jest całkiem przeciwnie. Tuż po głosowaniu za rządem kraj runął w jakąś piekielną otchłań drożyzny, bezrobocia i kompletnego bezwładu.

Potężną siłą wypadków wysunęło się na czoło chwili pytanie, kto temu rządowi dał podstawę dalszego istnienia! wszak chyba szatańskie jakieś ręce, szatańskie głosy mogły liczebnością swą pozwolić na sprowadzanie kraju w głąb nieszczęścia. Jeżeli zaś to votum zaufania wyrazili z przytomnością posłowie prawicowi, to wi dać, że nie mają oni już zaufania swych wyborców, którzy głośno domagają się ustąpienia rządzących z p. Witosem współpartyjników.

Chrześcijańska Demokracja oddała w sejmie głosy za p. Witosem, w kraju zaś masy chadeckie przystępują do ostrych strejków, co jest policzkiem dla posłów te go stronnictwa. Nieco inaczej ze względów zasadniczych, ale identycznie ze względów ogólnych postępuje NPR.

Kraj zalany jest falą strejków, które przerażająco przybierają na sile. Mimo zrzeczenia się inicjatywy C. K. P. Państw — pracownicy państwowi samorzutnie po rzucają pracę, zmuszeni do tego głodem i nędzą ogólną. Ruch ogarnia coraz szersze rzesze, a jeszcze nigdy nie był on tak impulsywnie jednolity, jak dzisiaj.

I w dodatku kompletny chaos walutowy i drożyźniany, i w dodatku nikt niema wiary, że będzie lepiej, bo wszakże wiary tej nie mają ci, od których oczekuje się ratunku — wiary tej nie ma rząd.

Przed p. Witosem leży więc droga nietylko do rekonstrukcji gabinetu ale wręcz do zerwania paktu z Chjeną. Tego wymaga groźna sytuacja kraju i to jest jedyne wyjście — w przeciwnym bowiem razie pozostaje tylko natychmiastowe ustąpienie!

R. TOMCZAK.

Stanowisko Anglji w sprawie odszkodowań.

Wielka mowa Baldwina.

PAT. — LEAFIELD, 26 października. Radjo. Premjer Baldwin wygłosił wczoraj w Pleymouth dłuższe przemówienie, w którem określił stanowisko Anglji w sprawie odszkodowań.

Premjer następnie zakomunikował o toczących się pertraktacjach w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji z udziałem Ameryki, poczem zwrócił się z apelem do Poincare, aby nie stawiał przeszkód ku zwołaniu tej konferencji.

Wielkie narody stawiały sobie pytanie dlaczego Anglja po swej nocie z dnia 11 sierpnia, w której zastrzegła sobie wolną rękę w postępowaniu, nie rozpoczęła bez pośrednich rokowań z Niemcami.

Odpowiedź jest jasna: Anglja była przekonana, że zanim otrzyma odpowiedź na swą notę, Niemcy zaniechają biernego oporu i z tego powodu wspólna akcja sprzymierzonych zostanie umożliwiona. Następnie zaznaczył Baldwin, że według otrzymanych ostatnio wiadomości, Ameryka — o ile zostanie zaproszona przez wszystkich sojuszników — zgodzi się na udział w takiej międzynarodowej konferencji.

Przechodząc do swych narad Poincare premjer oświadczył, iż odniósł wrażenie, że propozycja Anglji w sprawie konferen cji będzie przez Francję przychylnie przyjęta. Co się tyczy odszkodowań, to zdaniem premjera, należy przedewszystkiem określić zdolność płatniczą Niemiec, przy czynić się do stabilizacji waluty niemieckiej, i poddać ich finansowej kontroli międzysojuszniczej. W przeciwnym razie otrzymanie odszkodowań stałoby się problematyczne.

Wreszcie Baldwin wyraził nadzieję, że zaproszenie na konferencję gdzie przychylnie przyjęte przez sprzymierzonych.

W drugiej części przemówienia poruszył premjer kwestję dominjów.

Separatyzm nadreński.

SEPARATYZM NADREŃSKI A FRANCJA.

AW. — PARYŻ, 26 października — Gustaw Herve, na łamach „Victoire", omawia powstanie Nadrenji i dochodzi do wniosku, że sytuacja nad Renem nie skrystalizowała się na tyle, aby można było mówić o konkretnych posunięciach Francji wobec separatystów. Niewątpliwie Francja powita z radością powstanie separatystycznej Nadrenji, która lojalnie wypowiedziała się za obowiązkiem traktatu wersalskiego, należy się jednak liczyć z tem, że Stresemann przeciwstawił koncepcji separatystów, sympatyzujących z Francją, swoją własną koncepcję utworzenia Nadrenji w ramach Rzeszy i uległej Berlinowi.

Powodzenie powstania zależy od ustosunkowania się przywódców separatyzmu do partji katolickich. Separatyści wygrają bitwę jeżeli na ich stronę przejdzie centrum katolickie, z połową ludności Nadrenji. Zauważyć należy, że Francja ma opinie kraju zdecydowanie antyklerykalnego. Opinja ta utrzymuje wierzącą ludność Nadrenji w pewnej rezerwie w stosunku do Francji.

WALKA O WYZWOLENIE NADRENJI.

BERLIN, 25 października — Z Nadrenji nadchodzą ciągle wiadomości o ciężkich walkach pomyślnych dla separatystów. Potwierdza się wiadomość, iż ważne miasta Awkizgranu i Kreefeld, są silnie w ręku separatystów. W czasie walk o ratusz w Kreefaldzie poniosła policja ciężkie straty. Oprócz prezydenta policji i kilku wyższych urzędników zostało zabitych ponad 11 policjantów, a ponad 60 rannych. W czasie walk posługiwali się seperatyści także miotaczami płomieni.

W Moguncji przyszło w ciągu nocy między seperatystami a policją do krwawej walki, w czasie której 6 osób zostało zabitych a 15 ciężko rannych.

Wedle „Acht Uhr Abendblatt" atak seperatystów na Wormację został przez robotników odparty.

„Vossische Zeitung" donosi z Koblencji, że wysoki komisarz francuski otrzymał z Paryża instrukcje, wedle których ruch seperatystyczny należy uznać za prawny.

AKCJA SEPARAT. NADREŃSKICH

PAT. — KOBLENCJA, 25 października. — Po 36-iogodzinnem oblężeniu, separatyści zajęli gmach magistratu. W Krefeld policja po stoczeniu walki musiała ustąpić z powodu przejścia części jej oddziału na stronę separatystów. 12 separatystów jest zabitych, a 50 rannych. Separatyści proklamowali republikę w Ahrweiler, Sedan i Gelsenheim.

POŁĄCZENIE DWUCH PALATYNATÓW.

AW. — BERLIN, 26 października — W Heidelbergu odbyło się zebranie separatystów, na którem postanowiono palatynat bawarski połączyć z palatynatem nadreńskim i stworzyć w ten sposób niezależne państwo.

PRZECIWNICY SEPARATYZMU W PALATYNACIE.

PAT. — LUDWIGSHAVEN, 26 października — Na posiedzeniu przywódców partji mieszczańskiej Palatynatu, zwołanym celem zajęcia stanowiska w sprawie utworzenia państwa autonomicznego, powzięto, według „Deutsche Rundschau", rezolucję oświadczającą, że partja stoi na gruncie konstytucji rzeszy i odpycha wszelkie jej naruszenie.

DEMOKRACI PRZECIWKO ODERWANIU PALATYNATU.

PAT. — MONACHJUM, 26 października— Frakcja sejmowa patrji demokratycznej potępiła wszystkie zamierzenia oderwania Palatynatu od Bawarji i domaga się natychmiastowego zlikwidowania konfliktu pomiędzy Bawarją i rzeszą niemiecką.

AUTONOMICZNY RZĄD W PALATYNIE.

PAT. — PARYŻ, 26 października — Jak donoszą, rokowania prowadzone przez przedstawicieli poszczególnych partji w Palatynie w sprawie utworzenia autonomicznego rządu, prowadzone są w dalszy ciągu.

LOJALNOŚĆ NADRENJI WOBEC OKUPANTÓW.

AW. — BERLIN, 26 października — Przywódcy separatystów Nadrenji Dorten Matthes i Marx, złożyli wysokim komisarzom Anglji, Francji, i Belgji jednobrzmiące oświadczenie, w imieniu rządu nadreńskiego. Oświadczenie jest przepojone duchem lojalności wobec władz okupacyjnych i przyrzeka sumienne wypełnienie zobowiązań traktatowych, przypadających na Nadrenję w stosunku do lojalności i obszaru.

ORGJA REPRESJI PRASOWYCH.

Warszawski kor. „Republiki" telefonuje:

Rząd ósemkowo-piastowy w dalszym ciągu prowadzi walkę z prasą. Po konfiskatach krakowskich, uchylonych następnie przez niezawisłych sędziów małopolskich, prześladowanie dzienników opozycyjnych według wschodnich wzorów trwa dalej.

Obecnie przyszła kolej na Lublin. Niedzielny i poniedziałkowy numer „Ziemi Lubelskiej" zostały skonfiskowane. Starosta lubelski, p. Krauze przesłał redakcji pismo, donoszące że „Ziemię Lubelską" skonfiskowano za: 1. wiadomość o zamiarze ustąpienia p. Prezydenta: 2. i za artykuł „Głos chłopa z Lubelskiego: „Spełniło się"!

Pierwszą wiadomość „Ziemia Lubelska" przedrukowała z „Kurjera Lwowskiego" i to z podaniem źródła. „Kurjera Lwowskiego" za nią nie skonfiskowano. Spotkało to natomiast „Ziemię Lubelską". Wytoczono jej już szósty proces prasowy w ciągu ostatnich 3 miesięcy.

Redakcja wysłała do klubów lewicy w Sejmie depeszę następującej treści:

„W 3 miesiącach wytoczono nam 6 procesów. Numery: niedzielny i poniedziałkowy skonfiskowane. Policja przeprowadziła ubiegłej nocy rewizję u wszystkich kolporterów, szukając „Ziemi". Starosta, przez osoby trzecie grozi zamknięciem pisma".

Potrzeby filmu polskiego.

Nie mamy szkoły filmowej. Nie mamy tystów-specjalistów do kina. Nie mamy dekoracji. Nie mamy autorów-specjalistów scenarjuszów filmowych.

To chyba wystarcza do należytej i bezstronnej oceny filmu polskiego.

Podstawą dobrego filmu — jest jego styl.

Nie treść nadaje charakter sztuce, nie fabuła taka czy inna, ale forma, szata, w którą oblekli scenę filmową, ogólne tło, tonacja barw, reżyserja i gra.

U nas przynajmniej dotychczas najwięcej uwagi zwrócono na treść filmu.

Krótkowzroczni i nieobeznani ze sztuką filmową sądzą, że bogata, fascynująca treść zdoła okupić swą wielkością wszystkie inne braki.

Robi się więc co można. Film obciąża się nadmiernie napisami, co działa ujemnie na stronę artystyczną obrazu, przeładowuje się treść strzałami brauningowemi, zabójstwami, ucieczkami a la film amerykański.

A wszystko to odbywa się na naszym tle ścian stołowego pokoju, gdzie, nie muwiąc już o racjonalnym układzie światła, poprostu nie na ekranie, ale w rzeczywistości od dłuższego przebywania oczy zachodzą mgłę i ciężkie powieki zwolna opadają na dół.

Artysta filmowy zasadniczo różni się od artysty teatralnego.

Jego talent jest wyłącznie mimiczny, ruchowy, cał ekspresja winna się wyrażać w zmarszczkach czoła, mrugnięcin powiek, w spojrzeniu, w wzruszeniu ramionami i t. d.

Artysta na scenie ma do dyspozycji dykcję i słowa.

Dlatego nie każdy artysta teatralny może być dobrym aktorem filmowym.

Węgrzyn naprzykład („tajemnica przystanku tramwajowego") na ekranie jest zbyt teatralny, a na scenie troszkę za bardzo filmowy.

Gra k obrazach filmowych prowadzi do pewnych manier, do schematyzacji, do cząstkowego oddawania duszy — scena wymaga ciągłego napięcia uczuciowego artysty i ciągłych zmian w odtwarzaniu tej samej roli.

W Polsce specjalnych artystów filmowych nie mamy. Źle się to odbije na kinie i teatrze.

Dopiero od niedawna powstały w Warszawie szkoły filmowe a nawet; w Łodzi, brak jednak funduszów a co za tem idzie odpowiednich instalancji skazał te różne „studja" na wegetację.

A bez dobrej szkoły filmowej — nie stworzymy dobrych artystów dla kina czyli nie postawimy pierwszego kroku na drodze sanacji produkcji filmowej w Polsce.

Kir-Kor.

RZUT OKA NA ZAGRANICE.

NIEMCY.

Kino-Palast w Wiedniu wystawia obecnie wielki historyczny obraz p. t.: „Natan-mędrzec" (Natan der Weise") z takiemi potęgami kina jak: Werner Kraus, Carl de Vogt, Maks Schreck, Fryc Greiner, Rudolf Leitinegr i inni.

Film posiada pierwszorzędne dekoracje wymuskane z prawdziwą, niemiecką pedanterją.

Jednocześnie dwa inne kina „Kärutner-Kino" i „Gartenbau-Kino" wystawiają kolosalny obraz z Jackiem Croganem w głównej roli p. t. „Oliwer Twist" według powieści Karola Dickensa.

Niezrównany chłopiec-artysta przewisza w tej kreacji doskonałą swą rolę w „Złotym chłopcu". Dekoracje mniej udane. Reżyserja świetna.

„Mały-Palast" również we Wiedniu wystawia doskonałą sztukę Artura Schnitzlera p. t. „Młody Medardo".

Wytwórnia niemiecka. Reżyserował Michał Kerten.

Grą wyróżnili się: pan Barkozi, który stworzył typ prawdziwie liryczny bez sentymentalizmu. Morżuchina i pani Agnienka d'Ssther — która stoi u progu wielkiej przyszłości na scenie mimicznej. Reżyser okazał się doskonałym majstrem w scenach zbiorowych, gdzie stanął na poziomie Lubicza i Gryffitha.

Warto, by któryś z tych pięknych obrazów i do nas choćby na trzy dni zawitał.

—stur.

Polacy w Indjach.

Krakowskie i lwowskie dzieci.

Kolonja polska w Indjach holenderskich, rozrzucona po wyspach Jawa, Borneo, Celebes i Sumatra, składa się przeważnie z osób pracujących w przemyśle naftowym.

Holandja sprowadza od lat wielu od samego niemal początku eksploatacji naftowej wiertaczów z Małopolski.

Pośród techników naftowych znajdują się w Indjach holenderskich ludzie zamożni, posiadający nietylko gotówkę, ale i piękne posiadłości. Niektórzy z nich bawią już tam od lat 20.

Prócz wiertaczy i nafciarzy, przebywają w Indjach inżynierowie i technicy, pracujący w przemyśle cukrowym.

Nie brak także urzędników państwowych. Jeden z nich dr. Zwierzycki jest dyrektorem państwowego instytutu geologicznego, którego jest zadaniem badać tereny wysp archipelagu indyjskiego.

Polacy w Indjach są naogół zamożni.

Niestety, warunki zarobkowe uległy w ubiegłym roku znacznemu pogorszeniu.

Produkcja nafty w Indjach została znacznie ograniczona i zaczęto wydalać robotników. Kilku zdolniejszych polaków wiertaczy przeniesiono do Argentyny, dając im zajęcie na tamtejszych terenach naftowych.

Na stałym lądzie w Indjach mieszka też poważna liczba polaków. W Indjach francuskich znajdują się polacy, którzy po odbytej służbie w legjonie cudzoziemskim otrzymali posady w administracji francuskiej w Tonkinie, Kambodży, Anamie i Kochinchinie.

W Indjach angielskich mieszkają do tej pory polacy, zabrani z okrętów austrjackich i niemieckich podczas wojny światowej. Po zwinięciu obozów koncentracyjnych, gdzie przebywali w czasie wojny część wojennych jeńców została na stałe w Indjach angielskich.

Podczas wojny światowej kilkudziesięciu jeńców austrjackich z b. Galicji internowanych przez rosjan w Turkestanie, uciekło do Afganistanu. Byli to przeważnie żołnierze z 13 (krakowskiego) i 30 (lwowskiego) pułku piechoty.

Anglicy jak również rosjanie, domagali się ich wydania, ale rząd afganistański odmówił, szanując prawo azylu.

Co się z nimi stało, niewiadomo. Prawdopodobnie spotkało ich to samo, co szczątki brygady legjonowej na wyspie San Domingo, za czasów wojen napoleońskich. Pozostali wśród krajowców i powoli się zasymilują.

Doświadczenia amerykańskiej poczty powietrznej.

Towarzystwo amerykańskiej poczty powietrznej zrobiło dnia 21-24 sierpnia br. kilka bardzo ciekawych prób lotów, wskazujących wielką wygodę lotu między Atlantykiem i oceanem Spokojnym, trwającego 28 godzin bez przerwy, (w dzień i nocy).

Droga wybrana dla tej próby była zwykłą linją transportową między Nowym Jorkiem a San Francisko, długości 2,680 mil, którą dotychczas eksploatowano drogą powietrzną w dzień, a koleją w nocy. Dzienny lot prowadził do skraju wielkiej doliny Missisipi, której obszerne łąki, nadają się doskonale do lądowania. Przestrzeń 855 mil z Chicago do Cheyenne została wybraną dla lotów nocnych, które wzbudziły ogromne zainteresowanie ogółu.

Piloci przezwyciężając mgły i wiatry, lecieli z taką samą dokładnością, co do czasu, jak i we dnie. Trzeba jeszcze przyjąć pod uwagę, iż maszyny użyte na ten lot, posiadały różne cechy, utrudniające właśnie ów lot nocny, gdyż były budowane dla lotów dziennych.

Próba wykazała, że jest rzeczą zupełnie możliwą prowadzić komunikację pocztową tak w dzień jak i w nocy i że przestrzeń między Atlantykiem i Pacyfikiem przebywać się będzie w 24 godziny.

W chwili nastąpienia zmierzchu z każdego lotniska na przestrzeni Chicago—Chayenne (ogółem 6) 36 elektrycznych latarni wysyłały na cały horyzont 3 razy na minutę pasmo światła na 150 mil długie, o sile 450,000,000 świec.

Drugie pasmo światła tejże siły oświecało drogę lotu, a na powierzchni pola, nad którem unosił się samolot był umieszczony szereg lamp o czerwonym szkle, przykrytych kratą żelazną, by w razie lądowania aparat nie zniszczył lamp. Na dachu hangaru, oświetlonego tak by był widocznym na odległość 1000 stóp, był umieszczony ostrosłup z chorągiewką, wskazującą pilotowi kierunek wiatru i jego siłę. Na przestrzeni 385 mil, mniejwięcej co 30 mil, ustawione były latarnie wysokości do 50 stóp, wysyłające co 10 sekund światło na cały horyzont, z siłą 5 miljonów świec. Między temi punktami, co trzy minuty latarnie acetylenowe o 5000 świec błyskały 150 razy na minutę. W czasie lotu samoloty były w stałym kontakcie z główną stacją pocztową jak również ze znajdującemi się na drodze przelotu.

Piloci, którzy odbywali lot nocny twierdzą, iż oświetlenie wysyłane z lotniska z siłą 450 miljonów świec, było zupełnie wystarczające. Inne oświetlenie mogło być przydatne jedynie w razie lądowania.

Źródłem siły dla tych latarni jest łuk Volty, zużywający 150 amp 110 volt.

W teatrze.

Grano Hamleta; występował gościnnie słynny aktor Morowiecki ze Lwowa. Teatr był wyprzedany.

W garderobie panował wielki ścisk.

Następowano sobie na nogi i ocierano sobie twarze mokrym parasolem, czego zresztą nie każdy lubi. Nie sprawiało to nikomu zbyt wielkiego zadowolenia, gdy lornetka naprzykład, którą nosił na piersiach stojący obok pan, w tłoku naciskała obce plecy. Stara nerwowa jejmość zaczepiła chustką o guzik w palcie jakiegoś młodzieńca i posądzała go o niezręczność.

Wyciągano drżące ręce po numer od garderoby. Starano się umieścić rzeczy możliwie na przednich hakach, żeby później prędko je wydostać z powrotem. Na Boga, tylko się wydostać stąd jaknajprędzej! To było główną myślą, która przede wszystkiem zajmowała pielgrzymów w świątyni muz na tragedji wielkiego Anglika.

— „Jeżeli się potem pospieszymy, to zdążymy jeszcze na tramwaj o jedenastej" powiedział gruby, łysy pan z wielką brylantową podkową na krawacie i ciężkim złotym łańcuchem, obwieszonym brelokami, na brzuchu — do otyłej pani w ponsowej jedwabnej sukni.

— „Czy ten gbur nie może uważać! A możemy przecież odejść przed końcem ostatniego aktu, odezwała się zgryźliwie. „Wogóle te rzeczy kończą się zawsze tak smutnie. Doprawdy nie chce mi się czekać na następny tramwaj".

Lecz mąż się nie zgadzał. Chciał za swoje pieniędze zostać do końca. Był za tem, żeby się pospieszyć. Poczęli się kłócić.

Przy wejściu na salę tłum się wstrzymał. Skonfundowany wysoki pan w okularach nie mógł bileterowi okazać swego biletu. Bileter ostro wyciągał do niego rękę. Zdenerwowany człowiek gorączkowo przeszukiwał wszystkie kieszenie. Z osłupiałym wzrokiem i ponsową twarzą szukał i szukał. Cygara, klucze, drobne pieniądze, małe kłaczki papieru i stare bilety tramwajowe w pośpiechu spadały na ziemię. Biletu nie znalazł.

Starsza dama przygatawiała się do dramatu dyskutując z bileterem. Omyliła się w dacie. Miała abonament na inną serję. Oskarżała naturalnie w tem dyrekcję i cały teatr i Szekspira i Hamleta.

Dwie godne niewiasty siedziały w dziesiątym rzędzie na miejscach dla zrzeszeń, po zniżonych cenach.

Pani Wołowiczowa, szeptała przytłumionym głosem (każde słowo słychać w drugim rzędzie).

— „Czy tam nie siedzi dyrektor z żoną w pierwszym rzędzie, na ósmem i dziewiątem miejscu od kąta?"

Sąsiadka, pani Śrubowska, wyginając głowę jak kura, podniosła się nieco ze swego miejsca:

— Oni przecież muszą wszędzie być. Naturalnie w pierwszym rzędzie. Ale czemu ona nie włożyła zielonej sukni? Pani pozwoli lornetkę!

Pani Wołowiczowa patrzała przez lornetkę na panią dyrektorową Kądzielewską:

To jest różowa suknia z zeszłego roku. Ma na niej tylko nową wstawkę!

Pani Śrubowska niecierpliwie poruszała nogami, i wreszcie wyrwała pani Wołowiczowej lornetkę:

— Boże, jaki wysoki kołnierzyk na jej krótkiej szyi. W każdym razie w zielonym lepiej jej do twarzy, wyglądała w niej o wiele ładniej. Jesteśmy w czwartek zaproszeni na obiad do Kądzielewskich, radca i major z żonami też przyjdą. Czy państwo również zaproszeni?

— Niech pani mi nareszcie odda lornetkę, brzmiała ostra odpowiedź, „przyniosłam ją dla siebie".

Dwóch sztywnych młodych panów w smokingach stało obok swych miejsc i ostentacyjnie kłaniało się na wszystkie strony.

Dwa podlotki w lokach i białych sukienkach balowych rozmawiały szeptem, z płonącą twarzą o boskich nogach Morowieckiego i pogłoskach, jakie sobie w mieście opowiadano o lekkomyślnym trybie życia aktora. Zajadał przytem cukierki z torebki.

Blacharz i zarazem kamienicznik Wojciech Plut siedział z żoną w drugim rzędzie, oboje w niedzielnym stroju. Pan Wojciech Płut dokuczał żonie; był bowiem niezadowolony, że nie pojechał z przyjaciółmi do Rudy, i musiał tu siedzieć po ciemku trzy godziny i pocić się. Był to ostatni raz, że dał się namówić na abonament. Wściekał się coraz bardziej: „Hamlet, Hamlet, co mnie obchodzi ten przeklęty Hamlet! Napewno nic wesołego!"

Żona jego zajmowała się troszkę literaturą. Zmieniała książki z wypożyczalni i lubiła teatr nadewszystko. Ta nierozumność męża sprawiała jej dużo kłopotu. Przez dwa lata uczyła się również gry na fortepianie.

Złajała go.

— „Wstydź się, Wojciechu! Jeszcze kto usłyszy. To przecież dramat Szylera. Kompromitujesz mnie i siebie. Oprócz tego Wiśniewscy mają też abonament".

Nagle w pierwszym rzędzie zjawiła się elegancka młoda dama z czaplim piórem na głowie. Wyglądała wyśmienicie. Nikt jej nie znał. Wyciągano szyje. Jakiś pan ze szramą na twarzy wychylił się poza poręcz, by dokładniej obejrzeć obcą postać. Następnie ukazali się w loży pan radca Łajów—Gromowski z małżonką i dwiema córkami.

Publiczność denerwowała się. Kim była ta dama w czaplim piórze?

Rozległ się drugi dzwonek.

(D. n.)

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Przed wyborami w Gdańsku.

AW. — GDAŃSK, 26 października — Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu gdańskiego, frakcja polska wniosła protest przeciwko zapisywaniu przybyłych z Niemiec do gdańskich list wyborczych. Przeszło 6.000 gdańszczan, którzy optowali na resor rzeszy niemieckiej, pozostało w Gdańsku wbrew przepisom traktatu wersalskiego. W ten sposób wynik wyborów w Gdańsku postawić należy pod punktem zapytania. Charakterystyczną jest rzeczą, że podczas wyborów głosować ma nawet konsul rzeszy w Gdańsku w charakterze urzędnika gdańskiego. Liczbę nieprawnie głosujących należy jeszcze zwiększyć o długi szereg urzędników, wypożyczonych przez rzeszę niemiecką do roku 1924.

Ustawa prasowa.

Do laski marszałkowskiej wpłynął wczoraj wieczorem rządowy projekt ustawy prasowej, mającej wprowadzić jednolitość w tym względzie we wszystkich dzielnicach Polski. Projekt obejmuje 11 rozdziałów i zawiera 80 artykułów. Z ważniejszych postanowień projektu należy zanotować, iż druki o ile nie przewyższają 3 arkuszy, mogą być rozpowszechniane po upływie 12 godzin, w innych wypadkach po upływie 48 godzin od doręczenia władzy egzemplarzy obowiązkowych. Czasopisma wydawnictwa ciągle ukazujące się pod jednym tytułem i numeracją kolejną przynajmniej raz na miesiąc można rozpowszechniać niezwłocznie po dostarczeniu władzy egzemplarzy obowiązkowych.

Wydawanie czasopisma musi poprzedzić złożenie przez wydawcę odpowiedniej deklaracji.

O ile po 7 dniach nie nastąpi ze strony władz sprzeciw — pismo może się ukazać. Zaprzeczenia i sprostowania u...państwowych czasopisma winny zamieszczać bez zmiany tekstu i obniżania jego powagi przez niezwykły tytuł, układ lub dobór czcionek na miejscu naczelnem pierwszej strony tekstu redakcyjnego. Zaprzeczenia i sprostowania ze strony osób prywatnych, o ile są rzeczowe, nie zawierają treści karalnej i nie przekraczają podwójnego rozmiaru wiadomości prostowanej. Ministerjum spraw wewnętrznych może odebrać pismom zagranicznym prawo debitu pocztowego, o ile pisma te uległy poprzednio przynajmniej jednorazowej sądownie zatwierdzonej konfiskacie.

Wogóle ustawa robi wrażenie elaboratu, skleconego sobotnim sztychem na niedzielny targ i to przez człowieka zupełnie nie orjentującego się w sprawach prasowych. Dziwne że ministerjum spr. wewnętrznych przy opracowaniu swego projektu nie uważało za właściwe zrobić narady z przedstawicielami prasy.

——XX——

PARCELACJA I OSADNICTWO.

PAT. — WARSZAWA, 26 października — Sejmowa komisja rolna przystąpiła dziś do dalszej dyskusji nad punktem b) artykułu 1, projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie.

Do punktu b) traktującego o t. zw. dobrach martwej ręki, przedstawiono po dyskusji 6 poprawek.

Poseł Staniszkis postawił wniosek formalny o wybraniu podkomisji złożonej z 5 członków dla uzgodnienia redakcji punktu b) ze zgłoszonemi poprawkami. Wniosek ten został przyjęty 14 głosami przeciw 12, przy 4 wstrzymujących się.

Do podkomisji zostali wybrani posłowie Kubik (Ch. Dem.), Staniszkis (Zw. Lud. Nar.), Jedyna (PSL.), Malinowski („Wyzwolenie").

Poseł Malinowski, który został wybrany do wyżej wymienionych podkomisji, mandatu nie przyjął. Na miejsce jego został wybrany poseł Makulski (PSL).

W sprawie wyboru głównej komisji ziemskiej, na wniosek przewodniczącego komisja postanowiła odroczyć wybory do głównej komisji ziemskiej do następnego posiedzenia wobec tego, że jeden z klubów poselskich nie był reprezentowany na posiedzeniu, ażeby dać każdemu z klubów możność postawienia kandydatów

Reklama i sztuka.

Istota propagandy krystalizuje się w pojęciu ludzi przeważnie jako środek handlowo-reklamowy. Słowo i pismo, malarstwo i muzyka oddają temu celowi wydatne usługi. W życiu codziennem reklama odgrywa wielką rolę i jest jako by dźwignią handlu.

Rzeczywistość potwierdza to w całej pełni. Żaden produkt nie może być rzucony na rynek bez odpowiedniej reklamy. Najlepszy nawet papieros nie może liczyć na powodzenie skoro sama nazwa jego nie będzie nęciła podniebienia, a opakowanie nie będzie odpowiadało estetyce współczesnej. To też wielkie fabryki papierosów angażują do tego celu pierwszorzędne siły artystyczne, to samo czynią fabryki czekolady dla osiągnięcia powabnej „mise en scene" swoich fabrykatów.

Wielkie fabryki, rzucające na rynek artykuły do użytku codziennego, posiadają nawet własne wydziały propagandy. Jednym z najważniejszych czynników reklamowych jest prasa.

Gazeta oddaje kolosalne, wprost nieporównane usługi na tym polu. Dobra reklama gazetowa sprytnie ustylizowana, zapoznaje ogół z własnościami objektu, rzuconego na rynek, i daje najlepszą gwarancję powodzenia.

Plakaty zaś mają na celu zapoznanie przechodniów ulicznych z nazwą i formą zapowiadanych artykułów.

Gazety i plakaty zwalczają nieuzasadniony opór ogółu, który ma przeświadczenie do wszelkiego rodzaju innowacji, dopiero po pewnym czasie walki nowowprowadzony artykuł nie napotyka już żadnych przeszkód na swej drodze.

Na Zachodzie szkicowanie plakatów stanowi samodzielna gałąź sztuki, która nie ogranicza się jedynie do artystycznej pracy rąk, a wymaga również psychologicznego zrozumienia reklamy w jej istocie. Dobra reklama winna być krótką i treściwą. „U kogo minimax w domu stoi, ten pożaru się nie boi". Dwuwiersz ten może posłużyć, jako przykład do redagowania tego rodzaju reklam.

Wydziały propagandy wytwórni filmowych stoją w bardzo bliskim kontakcie z prasą. Gazety informują świat o doniosłem znaczeniu filmów, a przez efektowne zredagowanie ogłoszenia wzbudzają zainteresowanie ogółu. Również i teatry ubiegają się o względy prasy, która przez swe rzeczowe recenzje uświadamia masy.

Niejednemu czytelnikowi zdawaćby się mogło, że kryzys gospodarczy, jaki cechuje obecnie Europę, przyczyni się do upadku reklamy. W rzeczywistości zaś obserwujemy zjawisko wręcz przeciwne. Sztuka reklamowa kwitnie. Ściany wagonów kolejowych, tramwajowych kolejek dojazdowych i podziemnych obficie usiane są jaskrawemi plakatami wszelkiego rodzaju. Nawet bilety jazdy i karty wstępu do teatrów zamieszczają anons na swej odwrotnej stronie.

Żadne przedsiębiorstwo w dobie dzisiejszej nie może istnieć bez reklamy. Również partje polityczne ubiegają do tego środka w celu puszczenia w świat swych idei i zwerbowania jak najwięcej zwolenników.

Wydatki na propagandę pokrywają się całkowicie, skoro tylko cel jest osiągnięty.

Kupcy zaś kalkulują swe ceny tak, aby do reklam swych nic nie dołożyć. naiwny konsument płaci już za wszystko. Jedyne szczęście, że przy dzisiejszych cenach wydatek ten nie odgrywa najmniejszej roli.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 2 7paździer. 192

Demagogja na usługach ekonomji.

W ostatnich czasach obok represji na tle politycznem, poczęto także stosować represje na tle ekonomicznem. Odbywały się w wielu większych miastach obławy na pewne cukiernie, dokonywano masowych aresztów, zatrzymywanych oprowadzano po całym mieście, jakgdyby dla pokazania ludności, kto jest przyczyną wzrostu drożyzny i spadku marki.

Mimo to publiczność dokładnie się nie dowiedziała, na czem właściwie polega wina tych ludzi i w jaki sposób to się stało, że t. zw. „czarna giełda" stała się u nas potężniejszym czynnikiem gospodarczym niż „biała".

Nie zabieraliśmy głosu w tej sprawie, dopóki komukolwiek mogło się zdawać, że te represje sytuację choć w najmniejszym stopniu poprawią. Ale od rozpoczęcia tych represji minęło już przeszło dwa tygodnie. Handel w cukierniach ustał a mimo to marka polska nietylko nie poszła w górę, lecz znacznie spadła, bo więcej niż o połowę. W tych warunkach obowiązkiem jest zastanowić się nad tem, czy represje te nietylko są bezpożyteczne lecz wręcz szkodliwe. Przyjrzmy się operacjom pozagiełdowym objektywnie i bezstronnie.

Przedewszystkiem wyłania się pytanie dlaczego akcje, które można kupić na giełdzie oficjalnej zapomocą jawnego banku, publiczność chętniej kupuje w cukierniach? Przecież nie z powodu uchylania się od opłaty stempla, który wynosi śmiesznie drobny ułamek tranzakcji. Idzie o to, że kupno w cukierni bardziej gwarantuje przed wyzyskiem niż kupno w banku.

Nasza giełda notuje rozmaite kursa a bankierzy obliczają taki kurs, jaki im się podoba t. j. najniższy przy sprzedaży i najwyższy przy kupnie. Bywa i tak, że jeżeli bankierowi tranzakcja się nie opłaca, to wcale nie wykonywa zlecenia, zwracając pieniądze klijentowi, który cierpi na deprecjacji. Natomiast w cukierni każdy widzi co kupuje, może wybierać i targować się kupujący styka się bezpośrednio lub przez pośrednika ze sprzedającym.

Słowem jest ta sama giełda, lecz z tą różnicą, że mają na nią wstęp osoby zaintresowane, które rozciągają kontrolę nad tem, co się dzieje z ich pieniądzem i efektami. Innemi słowy cukiernia w stosunku do banku jest tem samem co kooperatywa w stosunku do sklepu.

Hałaśliwy więc frazes o walce z czarną giełdą, o ile chodzi o akcje, oznacza nic innego, jakgdyby walczono z kooperatywami na korzyść sklepów. Rzecz prosta, że zupełnym nonsensem jest twierdzenie, jakoby cukierniana sprzedaż akcji działała ujemnie na naszą walutę. Wręcz na odwrót.

Uprzystępnienie nabycia akcji odciąża obywatela od nabywania walut obcych dla celów oszczędnościowych, co jest dla państwa zwłaszcza korzystnem w czasie, gdy po skasowaniu bonów akcja stała się jedynem źródłem legalnej oszczędności. Zrozumieli to poprzedni ministrowie skarbu, którzy na hosy akcjowe spoglądali z zadowoleniem.

Co się tyczy dochodu skarbu od stempla, to można ustanowić w cukierniach kontrolę nad tranzakcjami tylko w kierunku pobierania opłaty skarbowej, przyczem nie ulega wątpliwości, że nikt od tego drobnego podatku się nie uchyli. Ale nawet gdyby rząd miał stracić dochód stempla, to warto ofiarę tę ponieść na rzecz znacznie większej korzyści dla społeczeństwa. Zresztą w miarę tego, jak bankierzy się przekonywują, że publiczność może się obejść bez nich, stają się oni solidniejsi i tem samem potrzeba handlu akcjami w cukierniach z czasem sama ustać musi.

Nieco mniej niewinnie przedstawia się sprzedaż pokątna waluty obcej. Handel walutą zresztą w cukierniach się nie odbywa, boć przecież nikt nie zaryzykuje publicznie handlować przedmiotem zakazanym. Doniesienia o znalezionych dolarach, jeżeli nie są wogóle sensacyjną kaczką, najlepiej dowodzi, że niemi się w cukierniach nie handluje, lecz że są własnością przypadkowego posiadacza.

Bo wszak po to, ażeby sprzedać komu walutę nielegalnie, nie trzeba koniecznie trzymać jej przy sobie. Zwłaszcza nie może mieć dolarów handlarz, który jest pośrednikiem a nie posiadaczem. Nie poruszamy w tej chwili kwestji zasadniczej, czy słuszne jest zakazanie handlu i posiadania walut obcych. Jak wiadomo, najwybitniejsi ekonomiści odnoszą się sceptycznie do skuteczności tego zakazu. Były min. Jastrzębski chciał przysporzyć kasie skarbowej walut obcych przez przyjmowanie ich od każdego na oprocentowanie a p. Grabski przez zabezpieczenie oszczędności bonowej.

Ale przypuśćmy, że zakaz jest zasadniczo słuszny. Jak jednak wprowadzić go w czyn bez szkody dla życia gospodarczego kraju, które bez walut obcych obejść się nie może? Trudno każdemu obywatelowi dodać policjanta, któryby go co chwila rewidował i zmuszał do trzymania marek.

Ale zatem trzeba się liczyć z tem, że wielu obywateli walutę posiada i że w interesie skarbu państwa jest, ażeby ją oddawali na potrzeby produkcyjne. Praktyka zaś dowiodła, że im surowsze są represje, tem bardziej waluta ta znika z rynku.

Jakże więc kupiec lub przemysłowiec ma otrzymać walutę na cele produkcyjne? Kasa skarbowa mu jej nie daje, chyba w części bardzo drobnej. Banki również mieć walutę nie mogą, dopóki kurs urzędowy nie zrówna się z rzeczywistym. Istotnie widzieliśmy, że po wielu niefortunnych eksperymentach, p. Kucharski nietylko nie skasował kursu nieoficjalnego, lecz sam się do niego zastosował i ciągle za nim się ugania. Im bardziej więc się separuje kupującego od sprzedawcy zapomocą represji, tem wyższy staje się sztucznie kurs nieoficjalny i pociąga za sobą kurs urzędowy. Zerwanie kontaktu między kupującym a sprzedającym sprawia tylko to, że sprzedawca oddaje w razie potrzeby swą walutę pierwszemu lepszemu, choćby na cele nieprodukcyjne, a kupujący musi kupować nawet od takiego, co wcale sprzedać nie chce, płacąc, ile ten zażąda.

Tak rzecz się ma w rzeczywistości. Zapomocą demagogji można przez pewien czas wpływać na ludzi ciemnych, ale jeżeli pan minister Kucharski narzeka, że ludność zbyt mało się zajmuje kwestjami ekonomicznemi, to winien się liczyć z tem, że z chwila, gdy poważnie zacznie się temi sprawami zajmować, to nie pozwoli łudzić siebie plewami frazesów.

W. R.

Jak zażegnać kryzys w przemyśle włókienniczym.

Przedewszystkiem należy umożliwić eksport.

PAT. — WARSZAWA, 26 października— Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa pod przewodnictwem posła Wierzbickiego zakończyła dziś rozprawy nad wnioskiem posłów w sprawie kryzysu w przemyśle włókienniczym.

Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

„Sejm wzywa rząd do 1) natychmiastowego wdrożenia akcji celem zażegnania kryzysu w przemyśle włókienniczym, 2) do zaopatrzenia ośrodków przemysłu włókienniczego w mąkę i inne artykuły żywnościowe celem przeciwdziałania spekulacji żywnościowej, 3) do udzielenia odpowiednich kredytów magistratom i kooperatywom, działającym w okręgach przemysłu włókienniczego na zakup żywności i opału, 4) do ścisłego przestrzegania ustawy o ochronie pracy, a w szczególności o czasie pracy oraz przepisów o pracy nocnej kobiet i 14-dniowych terminów wymawiania pracy, 5) do przedstawienia sprawozdania z działalności urzę-du walki z lichwą.

Pozatem komisja uchwaliła rezolucję, w której Sejm zwraca uwagę rządu na potrzebę sprecyzowania i podjęcia pla-nów polityki handlowej i konieczności rozwoju eksportu produkcji krajowej przez utworzenie z udziałem organizacji gospodarczych instytucji handlu zagrani-cznego.

Następnie komisja ukończyła również rozprawy nad wnioskiem w sprawie ka-tastrofy na kopalni „Reden". Uchwalo-no rezolucję, wzywającą rząd do pośpie-sznego przekazania sprawy katastrofy władzom sądowym, do zbadania bezpie-czeństwa w kopalniach, do szybkiego przedłożenia projektu nowej ustawy gór-niczej, wreszcie do przedstawienia pro-jektu, regulującego wypłatę rent za nie-ludzkich w należytej wysokości za nies-częśliwe wypadki.

Wiadomości gospodarcze.

PRZECIWKO WPROWADZENIU ZŁOTEGO.

PAT. — WARSZAWA, 26 października — Minister skarbu przesłał ministrowi spraw wewnętrznych pismo, wyjaśniające sprawę stosunku złotego obliczeniowego w systemie podatkowym i budżetowym związków komunalnych.

Pismo powyższe stwierdza, że pomiędzy systemem budżetowym i podatkowym państwowym, a systemem samorządowym zachodzi tak ścisły związek, że obydwa, zwłaszcza o ile chodzi o walutę względnie o jednostkę obliczeniową, podlegają tym samym prawidłom. Z tego też względu system budżetu podatkowego związków komunalnych winien być pod względem jednostki obliczeniowej dostosowany do udżetu państwowego. Dotychczas jak wiadomo, projekty ustaw, wprowadzające walutę złotą, nie uzyskały ustaw, wobec tego minister skarbu zajął stanowisko odmowne w stosunku do prób wprowadzenia złotego do budżetu i statutów podatkowych związków komunalnych.

BRAK GOTÓWKI W NIEMCZECH.

AW. — BERLIN, 26 października — Bra kgotówki daje się okropnie we znaki Z wszystkich części kraju nadchodzą alarmujące wieści o zapotrzebowaniu na sumy wielotryljonowe. Przed bankiem państwa w Berlinie stoją setki fur i powozów, oczekując swej kolei, tworząc olbrzymiej wielkości ogonki, tak że ruch w tej części miasta jest zupełnie zatarasowany.

Jeden z członków parlamentu niemieckiego oznajmił że żądania wielkiego przemysłu w gotówce są tak znaczne iż nie widzi możności wypłacenia pracownikom 60-krotnej podwyżki.

GULDEN GDAŃSKI.

AW. — GDAŃSK, 26 października — Aczkolwiek gulden gdański wprowadzony został urzędowo na giełdę, w obrocie wewnętrznym daje się odczuwać dotkliwy brak nowego środka płatniczego, ponieważ emisja narazie nie zaspakaja potrzeb ludności. Gulden doznał dość przychylnego przyjęcia, gdyż na całkowite pokrycie w funtach angielskich.

Dzięki wprowadzeniu drogi guldenowi czeki przemysłowe, wprowadzenie nowej waluty gdańskiej odbywa się narazie bez tarć. Pokrycie w funtach angielskich gwarantuje guldenowi stały kurs do czasu jednak kiedy emisja nie przekroczy pokrycia, gdyż wtedy nastąpi spadek.

Oprócz materjalnych podstaw, gwarantujących guldenowi względną stabilizację i przymusu administracyjnego, który zarządził rząd wolnego miasta, w stosunku między ludnością Gdańska a rzeszą do powodzenia guldena dołącza się jeszcze moment psychiczny. Ludność bowiem oczekują, że dzięki wprowadzeniu guldena nastąpi wytchnienie i zatrzyma-nie się cen na stałym poziomie, umożli-wiając normalną kalkulację, która zabi-jała dotychczas spadającą z godziny na go-dzinę markę niemiecką.

STREJK GÓRNIKÓW.

AW. — SOSNOWIEC, 26 październi-ka — Sytuacja strejkowa uległa zmianie na lepsze. W niektórych kopalniach gór-nicy samorzutnie zgłosili się do pracy. Z końcem tygodnia spodziewana jest pełna likwidacja strejku.

NIEMIECKA WALUTA DOLAROWA.

PAT. — BERLIN, 26 października — Jutro poraz pierwszy puszczony będzie w obieg nowy środek płatniczy o warto-ści stałej, mianowicie odcinki pożyczki złotej, która w celu umożliwienia szer-szym warstwom kupowania ich, opiewać będą na mniejsze sumy, a mianowicie na 1 dolara, pół, jedna czwarta i jedna dzie-siąta dolara. Banki berlińskie otrzyma-ły dziś od banku rzeszy odcinki pożycz-ki złotej.

LAWINA PAPIERU.

AW. — BERLIN, 25 października — Bank rzeszy nosi się z zamiarem wydania banknotów biljonowych.

W dniu dzisiejszym żądania wypłat na bank rzeszy przeszły wszelkie oczekiwa-nia. podniesienia zgłoszono trylion mk.

Bank rzeszy nie mógł zadośćuczynić tym żądaniom i zmuszony był do ban-względnej repartycji swych wypłat.

Zostały wydane zarządzenia, aby dzienną banknotów podnieść na czterysta tysię-cy biljonów, co odpowiada około pół try-jona marek dziennie.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY.

PAT. — WARSZAWA, 26 październi-nika — Rada Ministrów obradowała dnia 26 października nad całokształtem pre-liminarza budżetowego na rok 1923.

Rada Ministrów przeprowadziła ge-neralną debatę nad przedłożonym projektem preliminarza i ustaliła zasady, na których w ciągu soboty p. minister skarbu przeprowadzi ostateczne poro-zumienie się z poszczególnymi ministra-mi resortowymi co do uzgodnienia po-szczególnych budżetów z całym prelimi-narzem.

Rada Ministrów obradować będzie następnie w nadchodzącą niedzielę dnia 28 bm., celem ostatecznego przyjęcia projektu preliminarza budżetowego.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 1,740,000—1, 735000

CZEKI.

N. Jork 1,740,000—1,735000
Londyn 7,820.000—7.750.000
Paryż 101.200—
Berlin 0.00001
Szwajcarja 310,000
Belgja 87.300

Akcje.

Bank Dyskontowy 1825—1875.
Bank Handlowy 940—960.
Bank dla Handlu i Przem. 350—375 (1 380—370.
Bank Kredytowy Warsz. 200.
Bank Małopolski 500—600.
Bank Przemysłowy Lwow. 160—190.
Bank Zjedn.Zjem. Pol. 350.
Bank Spółdzielczy 450.
Bank Sp. Zarob. 500.
Bank Zw. Ziemian 80—85
Zawiercie 135.
Cerata 55—60—55.
Kijewski 775—720—760.
Puls 135—110—130.
Spiess 350—325—375.
Wildt 160—170—130.
Korek 60.
Czersk 500—470—490, III em. 370—400—375.
Nobel 475—425—460.
Firlej 165—240.
Łazy 70—57 i pół—60.
Drzewo 80.
Pustelnik 250—230—250.
Spirytus 700—750 (3) 800 (4).
Fitzner 1750—1900.
Rohn 300—230—310 IV em. 240—265
Lilpop 180—240—235.
Starachowice 1300—1025—1200.
Norblin 350—340 (1) 430 (2) 500 dr.
Modrzejów 2500—2200—2900.
Cukier 3100—2200—2900.
Gosławice 600—540—550.
Ortwein 130—120
Ostrowiec 4150—3750—4250
Parowozy 160—140—160
Cegielski 235—325
Unja 2000
Ursus 265—335—325
Żyrardów 105—140—130
Zieleniewski 7200 (7) 7300
Borkowski 225—170
Jabłkowscy 55—50—56
Belpol 30
Sole potas. 1650
Polbal 43
Skóry 65
Syndykat 680—675—680
Żegluga 31 i pół—29 i pół—36
Zach. Tow. dla H. i P. 70
P. T. E. 125—85
Klucze 220—250
Ćmielów 450—440
Rylscy 30—31
Konopie 200—180—200
Nafta 140—130—135
Siła i światło 255—285
Haberbusch 1500—1700
Płótno 600
Pol. Przem. naft. 400—390
Michałów 450—350—400

WARSZAWSKA POGIEŁDA WIECZORNA.

AW. — WARSZAWA, 26 październi ka.

Nowy Jork 1.740.
Londyn 7.800.
Paryż 102.
Cegielski 260.
Chodorów 1.700.
Nafta 145.
Nobel 475.
Parowozy 155.
Zieleniewski 7.500.
Bank Przem. Lw. 190.
Tendencja utrzymana.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — ZURYCH, 26 października
Berlin 0.000.000.0006
Nowy Jork 561.50
Londyn 2512
Paryż 32.56
Medjolan 25.25
Praga 16.55
Warszawa 0.000 pół
Wiedeń 0.0078 i siedem ósmych
Korony austr. 0.0079

PAT. GDAŃSK, 26 października — Urzędowa. Notowania w guldenach gdańskich.

Dolary am. 5. 53 i siedem ósmych za dolara
Funty szterl. 369.075.000.000 marek niemieckich.
Marka polska 35.91—36.09 za milj.
Przekaz na Warszawę 2893—2907
Przekaz na Paryż 32.17—32.33 za 100 franków

SYTUACJA NA RYNKU SKÓR.

Skóry bydlęce solone 150, — suche 250 funt, cielęce sol. 1,500 szt., suche 1000, skopowe solone wełniste 80 funt, suche 160, solone gołe 100 szt., suche 100, końskie solone 3.500 szt., suche 3000, kozie suche 1000 szt., solone 800, zajęcze zimowe 16 szt., królicze 150 funt, sarnie letnie 150, żrebięce solone i suche 500, kocie zimowe 100 szt., koźlęce 50, włocie z ogonów 400 — z grzywy 200. Tendencja mocna. Skóry garb. podeszw. w połówkach 1.300, krupony 1.800, wierzchnie boxcalf 450, skóry alumowe 1000, faledry 2.000, lamkowe czarne i brunatne 1.650. Tendencja mocna.

TERMIN WYPOWIADANIA PRACY.

PAT. — WARSZAWA, 26 października — Minister pracy i opieki społecznej przystąpił do uzgodnienia przepisów ustaw różnych dotychczas w poszczególnych dzielnicach Polski, które dotyczą okresu wypowiadania pracy pracownikom prywatnym ze strony ich pracodawców.

Minister pracy i opieki społecznej dąży do tego, aby okres ten wynosił na całym obszarze Rzeczypospolitej dwa tygodnie. Uregulowanie powyższej sprawy będzie stanowiło poważny krok naprzód w uporządkowaniu stosunków robotniczych.

—x—

LLOYD GEORGE W BIAŁYM DOMU.

PAT. — LONDYN, 26 października — Donoszą z Waszyngtonu, że przybył tam Lloyd George. Odwiedził on prezydenta Coolidge'a i sekretarza stanuHughes'a.

Policja na straży granic wschodnich

PAT. — WARSZAWA, 26 paździer- Sejmowa komisja administracyjna przystąpiła dziś do obrad nad wnioskiem pos. Marjana Malinowskiego (PPS) w sprawie **ochrony granic Rzeczypospolitej przez** policję państwową.

Referował wnioskodawca. Wniosek domaga się stopniowej zmiany polcji na straż graniczną, zorganizowaną wojskowo złożoną z ochotników, wybudowania nad granicą domów dla tej straży, wreszcie przedstawienia przez ministra spraw wewnętrznych sprawozdania ze stanu bezpieczeństwa na kresach wschodnich.

Do wniosku zabrał głos minister spr. wewnętrznych dr. Kiernik, który szczegółowo zobrazował stan bezpieczeństwa na kresach wschodnich, nie tając bynajmniej, że jeszcze nie jest on zupełnie zadowalniający, **ale w każdym razie ulega z** dniem każdym poprawie.

Następnie podniósł pan minister z naciskiem, że oddanie ochrony granic wschodnichpolicji, a nie straży wojskowej, było zdecydowane za poprzedniego gabinetu i że rząd obecny przejął już rozpoczęte prace organizacyjne. Dokonanie obecnie nowych zmian byłoby wprowadzeniem **pewnego rodzaju dezorganizacji która wła**śnie mogłaby przyczynić się do pogorszenia stosunków bezpieczeństwa. Granicy wschodniej strzeże obecnie z górą 9.000 osób policji państwowej. Nie jest to liczba dostateczna, jak również nie jest zupełnie dostateczne zorganizowanie materjalne policji, ale stan skarbu państwa nie pozwala na szybkie wykonanie planu **ochrony.**

Rozwinęła się następnie dyskusja, po której uchwalono następujący wniosek Komisja administracyjna przyjmuje do wiadomości oświadczenie p. ministra spr. wewnętrznych w sprawie ochrony granic wschodnich i wyraża opinję, że dla zadowalniającego stanu bezpieczeństwa niezbędne jest powiększenie i wzmożenie policji, a przedewszystkiem zapewnienie jej lepszego bytu i pobudowanie dostatecznej liczby domów i koszar dla policji oraz polepszenie komunikacji.

Referentem na plenum wybrany został wnioskodawca poseł Malinowski.

Strejki generalne w Niemczech

STREJK GENERALNY NA NIEMIECKIM G. ŚLĄSKU.

AW. — WROCŁAW, 26 października — W większej części Górnego Śląska po stronie niemieckiej wybuchł strejk generalny.

We wszystkich kopalniach zawieszono prace.

STREJK GENERALNY W HAMBURGU I BREMIE.

AW. — HAMBURG, 26 października — Strejk robotników portowych znacznie się zaostrzył. Do strejku przyłączyli się również robotnicy holowni, tak że wyjazd parostatków został uniemożliwiony.

AW. — BERLIN, 26 października — W Hamburgu i Bremie rozpoczął się strejk generalny. W Bremie ogarnął on również robotników portowych.

KONFLIKT MIĘDZY BAWARJĄ I RZESZĄ ZAOSTRZYŁ SIĘ.

AW. — MONACHJUM, 26 października — Konflikt między Bawarją a Rzeszą w dalszym ciągu znacznie się zaostrzył. Generalny komisarz v. Karr, zakomunikował przedstawicielom prasy, **że dalsza współpraca z rządem centralnym jest obecnie niemożliwa.**

BIERNY OPÓR MUSI BYĆ ZANIECHANY.

PAT. — PARYŻ, 26 października — Redaktor dyplomatyczny Havasa komunikuje, że Barthou zaproponuje we wtorek komisji odszkodowań podjęcie dyskusji nad otrzymaną notą niemiecką, czyniąc jednak zastrzeżenie, oparte na okazywanej dotychczas przez Niemcy złej woli w wypełnianiu zobowiązań i uzdrowieniu swych stosunków gospodarczych. Jest rzeczą zrozumiałą, że będzie tu chodziło jedynie o wysłuchanie opinji przedstawicieli niemieckich w sprawie zdolności płatniczych Niemiec, gdyż nie może być mowy o tem, aby rząd francuski podjął rokowania z Niemcami, dopóki opór bierny nie zostanie całkowicie zaniechany w praktyce.

PAT. — PARYŻ, 26 października — Havas donosi, że Poincare zawiadomił już prezydenta Stanów Zjednoczonych Coolidg'a o tem, że Francja zgadza się na zwołanie komisji ekspertów z udziałem delegatów amerykańskich, w celu zbadania zdolnaści płatniczych Niemiec, pod tym jednak warunkiem, że nie będą czynione żadne wystąpienia przeciw traktatowi wersalskiemu. Komisja odszkodowań w charakterze normalnego organu wykonawczego traktatu zamianuje w sposób nieprzymusowy rzeczoznawców.

ROZRUCHY W MALBORGU.

PAT — KRÓLEWIEC, 26 październ. W malborgu doszło do rozruchów na tle drożyźnianym. Policja była zmuszona użyć broni, przyczem kilka osób zostało rannych i aresztowanych. Podobne rozruchy powtórzyły się w kilku miastach mazurskich, przyczem w niektórych przybrały one charakter antyżydowski.

ZWIĄZKI ZAWODOWE BRONIĄ JEDNOŚCI RZESZY.

AW. — BERLIN, 25 października — Niemieckie zwjzki zawodowe zagroziły rządowi cofnięciem swego poparcia, o ile rząd nie wystąpi z całą energją i nie zdoła stłumić rozruchów i zbrojnych wystąpień, dążących do rozerwania jedności rzeszy.

Dalszym postulatem związków jest **żądanie zniesienia stanu wyjątkowego w rzeszy.**

Dziś wybitna premjera!

LUNA

„GRZECH“

Potężny dramat współczesny w 7 aktach.

Udział biorą:

Paweł Wegener, R. Schuentzel, Jan Rieman, K. Diegelmann, Marja Lejko i Frieda Richard.

Orkiestra symfoniczna! Orkiestra symfoniczna.

CYRK A. Ciniselli.
Konstantynowska 16.

Ostatni dzień programu humoru i atrakcji № 3.
Dziś i jutro po dwa przedstawienia o jednakowym programie!
we wtorek dn. 30 b. m. pożegnalne przedstawienie całego zespołu cyrkowego oraz **BENEFIS** ulubieńca publiczności
Lajos'a Rigo. **Od 1-go listopada r. b. ???**

TOWARY WŁÓKNISTE
KAMGARNOWE, SZEWIOTOWE i t. p.
KON i MANDELS
ul. 6 SIERPNIA 1 (Benedykta).
SPRZEDAŻ HURTOWA i DETALICZNA NA DOGODNYCH WARUNKACH.

Od zaraz poszukuję
LOKALU
składającego się z 3-ch pokoi i kuchni z wszelkiemi wygodami w centrum miasta. Oferty „S. M.“ do redakcji „Republiki“. 929-3

Komisja Sądu Polubownego
przy Centralnym Związku Kupców i Przemysłowców — Województwa Łódzkiego —
wzywa firmę **„Frydman i Hurwicz“** przy ul. Traugutta № 5 do natychmiastowego wykonania wyroku z dnia 25-10 r. b. w sprawie z Firmą **„Flaks i Bursztyn“.** 928

PIERWSZA ŁÓDZKA CHEMICZNA
Farbiarnia Futer
W. SZEJNMANA
przyjmuje wszelkie futra do farbowania na wszystkie kolory oraz odświeżania na kolor naturalny, jak też farbuje lisy i szopy na kolor skunksowy, popielice na kolor nurek i soboli.
— Wykonanie— najnowszy system zagraniczny.— Przyjmuje się również do farbowania i apreturowania wszelkiego rodzaju wełniane, półwełniane sztuki towarów, resztki, sztuczny jedwab i garderobę.
Ceny przystępne. Zlecenia skierować
ul. Gdańska № 8, m. 9 (front.

OBUWIE najnowsze paryskie i wiedeńskie fasony z najlep. skór zagr
STELZNER i WEBER
Łódź, Piotrkowska 141
PRZYJMUJE OBSTALUNKI.

BRYLANTY,
złoto, srebro, zegarki, stare zęby kupuje płacąc najwyższe ceny
A. Herszkorn, Cegielniana 37 front (róg Piotrk.)

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie sztuczn. słońcem wyżynowym.
Przyjmuje od 5 — 8 w., dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. L. Prybulski
powrócił.
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1.
Telefon Nr. 25-38.
Przyjmuje od 9—1 i od 5—
Dla pań od 4—5 906

Dr. med.
Braun
Południowa Nr. 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4—8

Płacę 150 procent drożej kupuję Brylanty,
złoto, srebro, perły, djamenty, stare zęby, zegarki biżuterje, garderobę i dywany. 267
Konstantynowska 7
Z. MILICH,
prawa oficyna 1 piętro

Pierwszorzędna
siła biurowa
zdolny korespondent polsko niemiecki
poszukuje zajęcia kilkugodzinnego po obiedzie lub wieczorem.
Oferty sub. „Zdolny korespondent“ do adm Republiki“.

Płótna żyrardowskie, widzewskie, Szeiblera, ozorkowskie, obrusy, kapy, chustki, ceraty, linoleum, także towary na palta zimowe i inne wełniane i bawełniane sprzedaje **na raty.**
NB. Specjalne względy dla czytelników „Republiki“. Wyciąć!
„ZGODA“
Gdańska 77. 4036

ORKIESTRA FILHARMONICZNA w ŁODZI.
SALA FILHARMONJI

W niedzielę d. 28 października o g. 12.30 w poł.
4-ty Koncert Ludowy 4-ty
(Poranek Symfoniczny).
Dyrekcja: **Teodor Ryder**
Solista: Feliks Wizenberg (skrzypce)
W programie m. in. E. GRIEG: **Peer Gynt suite № 1.** Mozart: Koncert skrzypcowy A-dur

We wtorek d. 30 października r. b. o g. 8.30 w.
5-ty Wielki Koncert Symfoniczny
(5-ty z 1-go Cyku abonamentowego).
Dyrekcja: **Grzegorz Fitelberg**
Solistka: Edyta Voigtlaender (skrzypce)
W programie m.in. Głazunow: Morze. Poemat symfoniczny. Bach-Koncert Es-dur. Mendelsohn Koncert skrzypcowy.

Bilety do nabycia w Gmachu Filharmonji Kasa № 2 od 11—1 i od 3—7.

Za oddanie mi **dewizki**
ofiaruję
3,000,000
mkp.
M. Prusak, Piotrkowska 49 m. 1.

ZARZĄD
Gminy Starozakonnych m. Łodzi
POSZUKUJE
INFORMATORA
do wydziału pogrzebowego i podatkowego.
Oferty składać należy w kancelarji Gminy, Pl. Wolności 6, od 10 do 1-ej po poł.

MICHAŁ REITBERGER
ANDRZEJA № 7 884—6
jest upoważniony do wpłacania podatków skarbowych i komunalnych. **Ostateczne** terminy do wpłacenia **podatku obrotowego** za miesiąc **wrzesień** i **I-sze półrocze upływają z dn. 29 paźdz. r. b.**

Roczny wieczorowy
Kurs tkactwa
przy
Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej,
Pomorska № 48|50.
Zapisy w kancelarji szkoły od g. 7-ej do 9-ej wieczorem.

Dla poszukujących
MIESZKANIA
930-8
Dwa ewent. 5 mieszkań, z których każde składać się może z 3-ch pokoi, kuchni i wygód, znaleźć się mogą dla tych, którzy zechcą nadbudować trzecie piętra oficynowe. Wiadomość, ulica Narutowicza, front I piętro m. 4.

920-3
Poszukuję umeblowanego lub nieumeblowanego
pokoju
przy lepszej rodzinie.
OFERTY upraszam do red. „Republiki“ pod „261“

Zgubiono teczkę
z pieniędzmi i paszportem zagranicznym wydanym przez Komisarza Rządu na m. Łódź, na imię Mojżesza Strykowskiego, zam. przy ul. Pańskiej Nr. 13 w Łodzi.
Łaskawy znalazca proszony jest za nagrodą o zwrócenie zguby pod powyższym adresem. 4921—1

Potrzebny chłopiec
z praktyką biurową
Zgłaszać się do biura firmy:
Grabiański i Myślibórski
Piotrkowska 62. 903-2

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed

WALIZKI skórzanne i skrzypce sprzedam tanio. Wiadomość ul. Kilińskiego 16 u doozorcy.

DO SPRZEDANIA 2 rolwagi i jeden duży wóz apreterski oraz (Farbtücher) zgłosić się od godz 4—6 p.p. ul. Staro-Wólczańska № 6.

KUPIĘ pianino w dobrym stanie Łaskawe oferty wraz z ceną do adm. „Repnbliki“ sub. „J. D.“

Nauka i wychow

STUDENTKA udziela lekcji. Przysposabja szybko do egzaminów. Piotrkowska 16, m. 22.

Angielski, francuski, niemiecki kursy Amblard D b. Piotrkowska 120

MATURZYSTA z znajomością buchalterji i korespondencji, oraz praktyką biurową, poszukuje posady biurowej. Oferty proszę pod „Pracowity“ do „Republiki“

Angielskiego, konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Nowo-Cegielniana Nr. 12 m. 4, od 3 do 5 po poł.

STUDENT, absolwent Akademji Handlowej, pozostający przez zimę w Łodzi, udziela lekcji z zakresu 8-miu klas gimnazjum, jak i nauki handlowe po cenach niskich. Buchalterję uczy metodą nowoczesną - ułatwioną. Zgłosić się do gospodarza domu przy ul. Ogrodowej 20, II podwórze od 1-3

STUDENTKA udziela lekcji. Przysposabja szybko do egzaminów. Piotrkowska 16, m. 22

Rozmaite.

DNIA 5 sierpnia b. roku skradziono mi portfel z pieniędzmi, wraz z dokumentami osobistemi. Z pieniędzy rezygnuję proszę tylko o zwrot papierów pod adresem K. Solak, Poznań, Stary Rynek № 43 u p. Abram 879-2

PRACOWNIA kwiatów Artystycznych i Abażurów do lamp. Ceny konkurencyjne. Łódź, Konstantynowska № 69. 895

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY, przyjmuje wszelkie obstalunki, odświeża meble, przerabia materace i zakłada firanki. Ul. Nawrot 8 853

Prenumerata: w Łodzi mk. 210.000 z odnoszeniem do domu miesięcznie. —Zamiejscowa mk. 250,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 400.000 miesięcznie.
Republika i Express wieczorny łącznie 360,300.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 3000 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk 7500 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt) NADESŁANE: mk. 6000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt) NEKROLOGI mk. 5500 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt) Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk 400,000 Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada. Drobne 3.000. Posady i poszukiwane 2.000. Najmniejsze ogłoszenie 30.000
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Oltaszewski. — Czcionk. „Republiki“, Piotrkowska 49.—Tłocznia. Piotrkowska 86. —Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Oltaszewski